

Kulisy konferencji Trzech w Paryżu

Marshall chce zerwać rokowania w Moskwie wbrew intencjom Bevina i Schumana

PARYŻ 22.9 (PAP). Ministrowie Spraw Zagranicznych mocarstw zachodnich spotkali się ponownie we wtorek i przeprowadzili konferencję, trwającą ponad półtorej godziny. W konferencji poza Schumanem, Bevinem i Marshalllem uczestniczyli również gubernatorzy wojskowi trzech mocarstw w Niemczech: gen. Robertson, gen. Clay i gen. Koenig, oraz doradcy polityczni trzech ministrów.

W przeddzieńkowe zebranie ministrów poświęcone było wstępnej wymianie poglądów na temat stanowiska radzieckiego wobec sytuacji w Berlinie.

Minister Bevin ma odlecieć w środę do Londynu, by naradzić się z innymi członkami gabinetu brytyjskiego. Powrót ministra Bevina do Paryża ma nastąpić we czwartek.

PARYŻ, 22.9 (BS). — Jak można wnioskować z ogólnego tonu korespondencji prasowych — zerwanie rozmów moskiewskich nie będzie — „tak prostą sprawą” jak się wydawało jeszcze dwa dni temu. Część prasy daje do zrozumienia, że chodzi tu o odpowiednie zaaranżowanie zerwania, części natomiast, a przede wszystkim prasa francuska sugeruje, że pomiędzy Marshalllem a Bevinem i Schumanem z drugiej strony panują znaczne rozbieżności poglądów co do dalszych posunięć w sprawie Berlina. Marshallowi przypisuje się chęć zerwania rozmów i wniesienia sprawy Berlina na forum ONZ. „Combat” pisze: „Gdyby to zaliczało tylko od Marshalla rozmowy w Moskwie zostałyby zerwane już przed tygodniem”. Centrowa „Liberation” dodaje: „Francja i Anglia skłaniają się ku prowadzeniu dalszych bezpośrednich rozmów z ZSRR”. Prawicowa „Aurore — France Libre” precyzuje: „Anglia się waha, Francja zaleca cierpliwość”. Półoficjalny „Le Monde”: „Londyn i Paryż zachowują rezerwę odnośnie inicjatywy amerykańskiej. Uważa się że ostatnia odpowiedź Molotowa nie zamyka ostatecznie drzwi do prowadzenia rozmów. Dziennik „Paris Presse” pesymistycznie zapaturuje się na ewentualność przedstawienia sprawy Berlina na forum ONZ: „Debaty w pałacu Chaillot może jedynie pozwolić na uzyskanie paru miesięcy czasu. W końcu nadejdzie jednak dzień, w którym chcąc nie chcąc trzeba będzie podjąć rozmowy z Moskwą lub opuścić Berlin”.

„Daily Herald” pisze: „Trzeba pamiętać, że Rosjanie bardzo obojętnie i bez zastrzeżeń zeznali się na wszczęcie rozmów. Możliwe jest, że jak to wskazywała na początku prasa niemiecka w strefie radzieckiej, Hezylili oni wzajemnie za porozumienie w Berlinie na wstrzymanie organizacji rządu zachodnio-niemieckiego. Jeśli takie były faktycznie nadzieje radzieckie to otwarcie 1 września sesji parlamentu zachodnio-niemieckiego w Bonn, musiało zniweczyć wszelkie iluzje”. Pismo

zwraca następnie uwagę, że w czasie rozmów w Paryżu, ministrowie państw zachodnich muszą się „dobre zastanowić”. „Evening Standard” nawiązuje do doniesień paryskich o różnicy poglądów pomiędzy Marshalllem a Schumanem i Bevinem. Marshall pragnął przekazania sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa, Schuman domagał się „jeszcze jednego wysiłku w bezpośrednich rokowaniach, a minister Bevin poparł stanowisko Schumana dodając, że jeśli już doszło do przekazania sprawy ONZ, to raczej Zgromadzeniu Generalnemu, niż Radzie Bezpieczeństwa. Stanowisko Bevina poparł Robertson”. Pismo nie wyklucza możliwości wysłania raz jeszcze przedstawicieli państw zachodnich do marszałka Stalina.

„Neues Deutschland” nawiązując do otwarcia sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ porusza również problem rozmów moskiewskich i zwraca uwagę: „Kto śledzi uważnie prasę zachodnią ten wie, że rozwiązanie tak zwanego kryzysu berlińskiego jest świadomie odraczane przez Zachód. Za każdym razem gdy poprawiają się widoki na porozumienie prasa zachodnia „ubolewa” i ludzi na wszelkie sposoby. Gdy natomiast na horyzoncie gromadzą się nowe chmury wrogowie porozumienia podnoszą radosną wrzawę”.

Marshall odrzuca protest Bevina

Powołując się na miarodajne źródła waszyngtońskie, agencja Reutersa donosi, że Marshall zawiadomił Bevina o decyzji Stanów Zjednoczonych dalszego ograniczenia demonstracji zakładów przemysłowych w Niemczech Zachodnich. Odpowiedź Marshalla na protest Bevina w tej sprawie miała być doręczona brytyjskiemu Foreign Office przed trzema dniami.

Tendencyjne sprawozdanie Trygve Lie

Przybycie delegatów gen. Franco oburzyło postępowych przedstawicieli w ONZ

PARYŻ 22.9 (API). W środę rano rozpoczęło się drugie posiedzenie Walnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, na którym zostanie wybrana komisja ogólna.

W kołach politycznych Paryża, szczególnie wśród przedstawicieli narodów (zw. „kolonialnych”, nie których delegacji południowo-amerykańskich, oraz delegacji krajów Europy Wschodniej) panuje rozczarowanie co do sprawozdania generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie. Sprawozdanie to, które zostało już opublikowane jest dowe dem, iż sekretariat generalny w swej większości nie umiał przeciwstawić się rosnącej presji państw imperialistycznych. Podkreśla się tu, że raport obecny nie traktuje z równą powagą co poprzedni problem kolonialny, przechodząc nad nim do porządku dziennego. Stwierdza się, że raport nie wspomina również w należyty sposób o Hiszpanii frankistowskiej, która w poprzednim raporcie została w

ostrzy sposób potępiona przez sekretarza generalnego.

Niestechane oburzenie wśród wieści delegatów do ONZ wzbudziło przybycie półoficjalnej delegacji Hiszpanii frankistowskiej. Jak do nosi agencja France - Presse, członkowie tej delegacji nawiązali już szereg kontaktów z innymi delegacjami. Agencja stwierdza, że argentyński minister spraw zagranicznych Bramuglia oświadczył nie dawno, iż istnieje możliwość zniesienia sankcji przeciwko Hiszpanii frankistowskiej uchwalonych w 1946 r.

W kołach politycznych Paryża podkreśla się, że przybycie półoficjalnej delegacji hiszpańskiej do Paryża potwierdza rewelacje obecnego ministra spraw zagranicznych

De Gaulle zmusi do rozwiązania się francuskie Zgromadzenie Narodowe?

WASZYNGTON, 22.9 (API). Podczas, gdy parlament francuski rozpoczął debatę nad prowokacjami

degauillistów, które doprowadziły do krwawych zamieszek w Grenoble, brat „wodza” Zjednoczenia Narodu Francuskiego — Pierre de Gaulle, przepowiada, iż generał dojdzie do władzy jeszcze w roku bieżącym. Dodał on ponadto, że jeżeli Zgromadzenie Narodowe nie rozwiąże się dobrowolnie, może zostać do tego zmuszone”.

W czasie debaty nad sprawą wypadków w Grenoble, wyszło na jaw, że specjalna gwardia żandarmerii, przeznaczona przez ministra Ramadiera dla ochrony generała de Gaulle'a, przekształciła się w jego prawdziwą „gwardię honorową”. Przyparty do muru przez interwencje posłów komunistycznych, Ramadier zapowiedział, iż odwoła specjalną gwardię

ponieważ stało się jasne, że nieprzytomny Zaleski nie będzie się mógł podnieść z krzesła. Już po raz drugi traci Zaleski tytuł mistrza świata. Po raz pierwszy zdarzyło się to w lipcu 1947 r., gdy zwyciężył Rocky Graziano. Jednakże Zaleskiemu udało się w dość skomplikowanej formie odzyskać utracony tytuł 10 czerwca b. r. Właśnie ze względu na tę formę przypuszczano, że zwycięzca wczorajszego meczu będzie również Zaleski,

Cerdan mistrzem świata no zwycięstwem nad Zale-Zalewskim

JERSEY CITY 22.9 (Od korespondenta sportowego „United Press” Jacka Cuddy).
W obecności 25-tysięcznego tłumu Francuz z Marokka Marce le Cerdan zwany popularnie „Tygrysem” zwyciężył przez techniczne KO w dwunastej rundzie Tony Zale-Zalewski zdobywając w ten sposób tytuł mistrza świata wagi średniej. W chwili gdy miał zabrznieć dzwonek zamykający dwunastą rundę, sędzia przerwał mecz,

Usuwanie ruin



Z terenu budowy Trasy W — Z należało usunąć wszystkie ruiny spalonych kamienic. Betonowe fundamenty i szczątki przedwojennych gmachów trzeba było kruszyć przy pomocy elektrycznych i pneumatycznych pistoletów. Na zdjęciu dwaj robotnicy Faliszewski Zygmunt i Perkowski Jan, specjaliści od kruszenia resztek betonowych murów.

»Irgun« przyjmuje ultimatum rządu Izraela

LONDYN, 22.9 (PAP). Rzecznik rządu Izraela zakomunikował, że nazwiska członków grupy Sterna, aresztowanych w związku z zamordowaniem Bernadotte'a nie będą ujawnione do chwili likwidacji całej grupy. Aresztowania trwają, przy czym we wtorek zamknięto około 70 osób grupy Sterna w samej Jeruzolimie.

Według ostatnich doniesień prasowych, wśród aresztowanych mają się znajdować dwie osoby, bez pośrednio podejrzane o dokonanie zamachu.

Opublikowany w Tel Avivie komunikat rządu Izraela stwierdza, że dowódca organizacji wojskowej Irgun Zwai Leumi w Jeruzolimie przyjął 24-godzinne ultimatum rządu, wygasające we wtorek w południe. Ultimatum składało się z 7-miu punktów. Rząd Izraela domagał się m. in. złożenia broni przez członków Irgun Zwai Leumi, wstąpienia do armii Izraela i złożenia przysięgi. Ultimatum zastrzegło, że w razie nie przyjęcia warunków armia Izraela przystąpi niezwłocznie do zastosowania odpowiednich środków przeciwko tej organizacji.

PARYŻ, 22.9 (PAP). Delegat syryjski na Generalnym Zgromadzeniu ONZ — Khoury odrzucił raport Bernadotte'a, składając odpowiednio oświadczenie dziennikarzom. Khoury stwierdził, że „Sprawozdanie to nie uwzględnia słusznosci pretensji Arabów”.

Sekretarz Stanu USA Marshall złożył oświadczenie na temat ostatniego raportu hr. Bernadotte, popierając w całości konkluzję tego raportu, które uważa za najlepszą podstawę przywrócenia pokoju w Palestynie.

Przedstawiciele ONZ złożyli hołd pamięci Bernadotte'a

PARYŻ, 22.9 (PAP). — Na lotnisku Orly pod Paryżem, gdzie we wtorek przed południem wyładowały samoloty ze zwłokami Folke Bernadotte'a i pułk. Serot, przedstawiciele Narodów Zjednoczonych złożyli hołd pamięci obu zmarłych.

Abisynia domaga się satysfakcji

WASZYNGTON, 22.9 (PAP.). Poselstwo abisyńskie przekazało prasie treść noty, wystosowanej do Departamentu Stanu w sprawie znanego incydentu z posłem abisyńskim Imru na posiedzeniu amerykańskiego towarzystwa popierania nauk dnia 13 września w Waszyngtonie. Nota ponownie domaga się ukarania osób odpowiedzialnych za znieważenie Imru ze względów rasistowskich.

Rezolucja zarządu SED

BERLIN, 22.9 (API). — Doniosłym wydarzeniem dla wewnętrzno-politycznego życia Niemiec jest ogłoszona rezolucja Zarządu Partii SED. W rezolucji tej położono główny nacisk na konieczność rozpoczęcia walki z ideologicznymi błędami kierownictwa, a zwłaszcza z nacjonalizmem w szeregach partii. Odrębny ustęp poświęca rezolucja zagadnieniu nacjonalizmu. Rezolucja stwierdza: „Pewnińmy sobie przede wszystkim sens tej krytyki, ponieważ SED nie prowa-

dziła dotąd walki z nacjonalizmem, który znajduje wyraz w propagandzie edwetu przeciw Polsce i ZSRR. Falszywe teorie o „odrębnej” niemieckiej drodze do socjalizmu” i tendencja niedoceniańia siły klasy robotniczej daie się również zauważyć w partii”.
SED wyłoniła specjalną komisję weryfikacyjną złożoną z robotników i chłopów, celem dokonania czystki partyjnej z elementów wrogich lub skorumpowanych.

W piątek — strajk protestacyjny w całej Francji

Komuniści domagają się przeprowadzenia wyborów kantonalnych w październiku

PARYŻ 22.9 (PAP). Zgromadzenie Narodowe uchwaliło projekt ordynacji wyborczej do Rady Republiki opracowany przez ministra Mocha. Za projektem głosowało 421 deputowanych, przeciw — 174. Ogólną uwagę zwraca fakt, że na wniosek deputowanego gaullistowskiego Zgromadzenie zniósło całkowicie zasadę wyboru części radców Republiki przez Zgromadzenie.

Redukcji uległa również liczba radców kolonii francuskich. Przypomina się, że zasada wyboru radców Republiki przez delegatów, wyłonionych przez radców generalnych i przedstawicieli gmin, w głosowaniu większościowym w dwóch turach, podczas którego nie obowiązuje zasada proporcjonalności, eliminuje w praktyce system powszechnego głosowania.

Komisja finansowa Rady Republiki przyjęła większością głosów projekty finansowe rządu Queuille'a.

Deklaracja Duclos

Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego sekretarz partii komunistycznej Jacques Duclos odczytał deklarację parlamentarnej grupy komunistycznej, w której domaga się przeprowadzenia wy-

borów kantonalnych w październiku bieżącego roku.

Deklaracja ta stwierdza, że większość rządowa stara się uniknąć głosowania powszechnego i że ordynacja wyborcza do Rady Republiki opracowana przez Mocha i gaullistę Giacobięgo pozbawia głosu wielkie rzesze wyborców.

Opublikowanie deklaracji wywołało za mieszanie w łonie większości rządowej oraz wśród gaullistów. W trudnej sytuacji znaleźli się socjaliści, gdyż — jak wiadomo — SFIO uzależniło poparcie dla projektów finansowych rządu od odroczenia wyborów kantonalnych, które, z powodu niepopularności wzmagającej się dla polityki partii socjalistycznej, grożą jej katastrofalną porażką.

We wtorek popołudniu zakończyło się posiedzenie gabinetu francuskiego, które — jak oświadczył rzecznik rządu, Francois Mitterand — poświęcone było w całości problemowi plac i cen.

W chwili, gdy zbierał się gabinet w Paryżu krążyły uporczywe pogłoski, że by rząd Queuille'a miał zrezygnować w 10 dni po utworzeniu. Ubiegłej nocy socjaliści mieli zagrozić, że nie będą głosowali za nowymi zarządzeniami podatkowymi radykalnego premiera w Radzie Republiki (Izbie Wyższej), jeżeli premier nie zagwarantuje im, że wybory kantonalne nie odbędą się w październiku.

PARYŻ, 22.9 (SAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 391 głosami przeciwko 191 na 582 głosujących ustawę zabraniającą policji prawa strajku.

Komisja wyborcza Zgromadzenia Narodowego odrzuciła zalecenie Rady Republiki w sprawie przeprowadzenia wyborów gminnych w październiku. Socjaliści i członkowie MRP głosowali przeciwko zaleceniu, komuniści wstrzymali się od głosowania.

Rośnie fala strajków

PARYŻ, 22.9 (PAP). Komitet wykonawczy francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy (CGT), powołał we wtorek uchwałę o dwugodzinnym powszechnym strajku protestacyjnym w całej Francji w dniu 24 września między godz. 4 a 6 po południu. Identyczne uchwały powzięte zostały przez Chrześcijańskie Związki Zawodowe oraz przez organizację związkową „Force Ouvriere”.

Pogróżki de Gaulle'a

W czasie pobytu generała de Gaulle'a w Chambery (Sabaudia) doszło do nowych manifestacji antygaullistowskich, zorganizowanych przez republikanów i uczestników ruchu oporu. Niezadowolony z takiego przyjęcia de Gaulle uciekł się w swym przemówieniu do pogróżek pod adresem demokratów. „Znajdujemy się na drodze do zajęcia miejsca tych, którzy obecnie rządzą Francją i demonstrować będziemy środkami, które umożliwią położenie im kresu”.

Bawiący w Stanach Zjednoczonych brat gen. de Gaulle mer Paryża, Pierre de Gaulle konferował z zastępcą sekretarza Stanu USA, Lovettem. Oświadczył on przedstawicielom prasy, że przedmiotem konferencji była sytuacja polityczna we Francji.

na widowni MIEDZYNARODOWEJ Stawka na Zgromadzenie Ogólne

(rz) Otwarta 22 bm. trzecia sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych emawiana jest już na lamach prasy zagranicznej. Dla scharakteryzowania atmosfery, w jakiej będą się odbywały obrady ONZ, znamienne są wynurzenia prasy amerykańskiej.

Niewątpliwie bowiem chór skarg wielkich dzienników amerykańskich z „New-York Times”, „New-York Herald Tribune” i „Washington Post” na czele — na bezradność Rady Bezpieczeństwa jest wstępem do ataków na całość struktury ONZ.

Amerycanie, rozumiejąc, że wszelkie próby rewizji zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa obaliby całą Organizację Narodów Zjednoczonych, a z drugiej strony zdając sobie sprawę, iż dopóki istnieje prawo weta, Rada nie nadaje się do realizacji celów polityki amerykańskiej — zdecydowanie przenieśli swoje sympatie na Zgromadzenie Ogólne.

Argumenty prasy amerykańskiej, zawołane mgiełką frazeologiczną, wyglądają ponętnie, zwłaszcza dla tej klienteli „kultury atlantyckiej”, która wierzy (klientela, nie kultura) że Rada Bezpieczeństwa jest jakimś quasi rządem światowym, a ONZ światowym parlamentem.

Zaczyna się od wyrzekania, iż w Zgromadzeniu Ogólnym wszystkie państwa, posiadające różną ilość ludności, mają tę samą reprezentację. Potem następuje ogólne stwierdzenie, że Karta ONZ pozbawia Zgromadzenie możliwości porażania decyzji w najważniejszych sprawach.

A dalej już następuje rozsyfrowanie właściwego celu. „New-York Times” tak sobie wyobraża zadania bieżącej sesji ONZ:

„Zbliżająca się sesja Zgromadzenia Ogólnego będzie się zajmowała sprawami niezwyklej doniosłości. Jeżeli Zgromadzenie nie będzie w stanie zmusić Związku Radzieckiego do przyjęcia planów kontroli energii atomowej, to będzie w każdym razie mogło zadokumentować, że za przyjęciem tego planu opowiadają się przedstawiciele ogromnej większości państw świata. Jeżeli zaś Zgromadzenie nie będzie w stanie zatwierdzić sprawy Korei, Indonezji, Indii i Palestyny, to w każdym razie będzie mogło wywrzeć w związku z tymi sprawami bezstronny wpływ na opinię publiczną. Następnie, jeżeli Zgromadzenie nie będzie w stanie rozważyć sprawy weta na Radzie Bezpieczeństwa, to co najmniej będzie mogło wskazać w tej sprawie należyty drogę postępowania. Jeżeli na stepnie Zgromadzenie Ogólne nie będzie w stanie odegrać roli organu, do której może być zaapelować w sprawie decyzji Rady Bezpieczeństwa, lub też do której można by zwrócić się w wypadku, gdy by Rada Bezpieczeństwa nie mogła osiągnąć porozumienia w jakiejś

sprawie — to wówczas Zgromadzenie nie może powołać do życia komisję tymczasową w celu załatwienia tych wszystkich spraw niezłatwionych. Jeżeli Zgromadzenie nie będzie w stanie ustanowić pokoju, to jednakże będzie w stanie przyczynić się do lepszego zorganizowania procedury załatwienia sporów między narodowych. Twórcy Karty ONZ uzgodnili, iż zadaniem tej organizacji nie jest ustanowienie czy gwarantowanie układów pokojowych. Niestety, Zgromadzenie Ogólne może zostać powołane do spełnienia tej własnej roli w sprawach takich, jak Korea czy kolonie włoskie, i prawdopodobnie również w sprawie Berlina”.

Tak więc to wygląda. Grubymi niemi szyta akcja, której celem jest nie tylko próba przekształcenia Zgromadzenia Ogólnego w trybunał amerykańską przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, ale nadanie jego uchwałom jakiegoś „moralnego autorytetu”, którym można byłoby dowolnie żonglować.

Ponieważ jednak ani Zgromadzenie Ogólne nie jest parlamentem, ani Rada rządem światowym, natomiast zasada jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa jest pod stawą współpracy suwerennych państw o wielu różnych interesach, związanych jednak wspólnym dążeniem do utrwalenia pokoju — jasne jest, jak niebezpieczne właśnie dla sprawy pokoju jest podważanie autorytetu i praw tej instytucji.

Nagły spadek urodobycia ropy Sabotaż w węgiersko-amerykańskim towarzystwie naftowym

BUDAPESZT, 22.9 (PAP). Opublikowano tu oficjalny komunikat na temat wyników śledztwa w związku z nagłym poważnym spadkiem urodobycia ropy naftowej w sztybach, należących do węgiersko-amerykańskiego towarzystwa naftowego „Maort”. Śledztwo stwierdziło sabotaż, mający cele polityczne i zmierzający do zahamowania odbudowy gospodarczej i rozwoju demokratycznego Węgier.

Władze aresztowały kilka osób z kierownictwa towarzystwa, któ-

rych zeznania wskazywały, że akcją sabotażową kierowali prezes towarzystwa Maort — Reideman i jego zastępca — Benentine. Pozostawali oni w bezpośrednim kontakcie z amerykańskim koncernem naftowym „Standard Oil Company”.

18 września przesłuchano Reidemana i Benentina, którzy oświadczyli, że prowadzili akcję sabotażową, zmierzającą do zmniejszenia urodobycia ropy naftowej na Węgrzech na polecenie „Standard Oil Company”.

Władze aresztowały kilka osób z kierownictwa towarzystwa, któ-

Sesja ONZ otwarta w Paryżu

Utrwalenie pokoju — może być owocem wspólnej akcji, która umożliwiła zwycięstwo

PARYŻ 22.9 (PAP). Dnia 21 września o godz. 14 rozpoczęły się obrady sesji Generalnej Organizacji Narodów Zjednoczonych w pałacu Chaillot. Otwarcia dokonał przewodniczący tymczasowej sesji, minister spraw zagranicznych Argentyny Bramuglia, który, po przywitaniu delegatów, przybyłych na sesję Generalną, oddał głos prezydentowi Francji — Vincent Auriol'owi

Prezydent Francji Auriol w swoim przemówieniu podkreślił, że Francja, wierna swoim tradycjom, pragnie wraz z ludami całego świata prawdziwego pokoju. Stolica Francji — powiedział Auriol — w której obecnie odbywa się III sesja Generalna ONZ, rzuciła swego czasu hasło, które obiegło cały świat, hasło, wolności, równości i braterstwa. W imię tych hasel naród francuski walczył w najbardziej mrocznych dniach okupacji hitlerowskiej. I dziś naród ten, który na własnej skórze odczuł, co to jest panowanie jednego kraju nad drugim, łączy się z ideałami ONZ, która została

stworzona dla obrony pokoju, dla obrony wszystkich narodów, które powinny mieć prawo wyobtu własnej formy rządu. Utrwalenie pokoju — powiedział Auriol — może być owocem wspólnej akcji, która umożliwiła zwycięstwo Narodów Zjednoczonych podczas wojny.

Mówiąc o sytuacji międzynarodowej w 3 lata po zwycięstwie Narodów Zjednoczonych, Auriol stwierdza, że istnieją ogniska zapalne, wywołujące niepokój wśród narodów. Tym większa jest więc rola Organizacji Narodów Zjednoczonych, której zadaniem jest zapewnienie pokoju dla ludzkości. Jest to ważne dla milionów istot ludzkich, które pragną myśleć o jutrze bez obawy o swój kraj, swoją wolność, o swe życie i dobra.

Kończąc, Auriol wyraził przekonanie, że nie zostaną zawiądzana nadzieja, jaką narody pokładają w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Po przemówieniu prezydenta Auriola i uczczeniu minutą milczenia pamięci rozejmcy ONZ hr. Bernadotte, Zgromadzenie przystąpiło do utworzenia komisji weryfikacyjnej, obioru przewodniczącego obecnej sesji oraz wyboru przewodniczących 6 komisji Zgromadzenia i 7 wiceprzewodniczących sesji, którzy wraz z Bluro Zgromadzenia. W głosowaniu eliminacyjnym przewod-

Świątkradztwo w katedrze Notre Dame

PARYŻ, 22.9 (API). Nieznani sprawcy dokonali wczoraj w nocy świątkradztwa, włamując się do katedry Notre Dame w Paryżu i zabierając wiele kosztowności, między innymi słynną, na całym świecie monstrancję. Zrabowana monstrancja ma 1.10 metra wysokości i warta jest wiele milionów franków.

Złodzieje próbowali również skraść bezcenną złotą kotonę wysadzaną drogiemi kamieniami, wartości również wielu milionów.

W kilku wierszach

— Cała prasa radziecka zamieściła w obszernym streszczeniu artykuł Władysława Gomułki, ogłoszony w „Głosie Ludu” pt. „Oszczercem w odpowiedzi”. Artykuł ten był również nadawany przez rozgłośnie radzieckie.

— W Szegedynie (Węgry) odbył się wiec przedstawicieli miejscowej inteligencji, na którym sprawozdanie z Wrocławskiego Kongresu Intelektualistów w obronie pokoju złożył poseł do parlamentu Geza Losonzi. W powziętej rezolucji przedstawiciele inteligencji Szegedyń zaaprobowali w całej pełni treść manifestu Kongresu Wrocławskiego.

— Przed sądem żydowskim w Jerozolimie wznowiony został proces przeciwko dwóm obywatelom brytyjskim, oskarżonym o uprawnienie szpiegostwa na rzecz Legionu Arabskiego.

— Donoszą o przedłużeniu na okres dalszych 10-ciu lat hiszpańsko-portugalskiego układu o przyjaźni i nieagresji, podpisanego w marcu 1939 r.

— General Franco odbył w ubiegłym tygodniu drugie w tym miesiącu spotkanie z prezydentem do tronu hiszpańskiego Don Juanem. Spokojnie odbyło się na pełnym morzu na kontroledowodcu hiszpańskim, na którym znajdował się również hiszpański syn Don Juana — książę Asturia.

— Argentynski krążownik szkolny „Argentina”, który odbył podróż dookoła świata, zawinął we wtorek po południu do portu w Barcelonie i nitan statku oświadczył dziennikarzom, że przywiózł osobiste pismo prezydenta Perona do generała Franco.

— Kampania przedwyborcza w USA nabiera coraz większego rozmachu. W ubiegłym tygodniu Dewey, Truman i Wallace odbyli podróże propagandowe po wybrzeżu zachodnim Stanów Zjednoczonych.

— 150 znanych pisarzy amerykańskich stworzyło komitet narodowy pisarzy amerykańskich, popierający Wallace'a w jego akcji przedwyborczej.

— Amerykańska Federacja Pracy zamierza zebrać sumę miliona dolarów celem sfinansowania kampanii, skierowanej przeciwko reakcyjnemu kongresmanom, aby uniemożliwić ich ponowny wybór.

— Gen. Wedemayer, który rok temu odwiedził Chin, jako specjalny wysłannik prez. Trumana ma powrócić do Chin, celem kontrolowania amerykańskiego programu pomocy wojskowej.

— Płon pszenicy wyniósł w roku bieżącym na Węgrzech 14.500.000 centnarów — o 3 miliony więcej, niż w roku ubiegłym, płon zaś żyta — 7.430.000 centnarów, a więc o 2,3 miliona więcej, niż w ub. roku.

— 81-ta dywizja Kuomintangowska wraz z dowódcą przeszła na stronę chińskich wojsk ludowych.

— Stan zdrowia słynnego kompozytora operetkowego, Franz Lehara, uległ dalszemu pogorszeniu.

— Znany aktor amerykański, Orson Welles i włoska artystka, Lea Padovani zostali ranni podczas przymusowego lądowania samolotu, przewożącego ich z Rzymu do Turynu.

Kto jest chory i na czym polega choroba?

DWA zjawiska uderzyć muszą każdego, kto obserwuje przebieg wydarzeń na arenie międzynarodowej. Z jednej strony występują objawy kruszenia się i kurczenia pozycji imperializmu. Na wielkich obszarach krajów za leżnych i kolonialnych walka narodowo-wyzwoleńcza przybiera rozmiary i charakter regularnych starć zbrojnych, które świadczą o tym, że stary system kolonialny, system imperialistycznej eksploatacji, chwieje się od fundamentów.

Z drugiej strony mamy do czynienia z wyraźnym wzrostem apetytów imperializmu, z niepokojącym dążeniem do rozciągania władzy wielkich monopolów kapitalistycznych na wszystkie możliwe kraje i kontynenty. Idzie to w parze z rozbudową ogarniającego cały świat systemu baz strategiczno-wojskowych, z ujarzmieniem gospodarczym i politycznym krajów formalnie niepodległych i przekształcaniem ich w faktyczne kolonie najpotężniejszego ośrodka imperializmu — Stanów Zjednoczonych.

Propaganda inspirowana przez kota imperialistyczne tłumaczy szczeranie się tendencji, które wyrażają się w tych dwóch przeciwnych zjawiskach, i wynikające stąd konflikty faktem istnienia i działania partii komunistycznych, faktem ideowego i politycznego oddziaływania komunizmu na klasę robotniczą i masy pracujące tych wszystkich krajów, gdzie rośnie opór przeciwko penetracji imperializmu, gdzie toczy się walka o narodowe i społeczne wyzwolenie.

CZEGO BOI SIĘ BEVIN?

W swoim ostatnim przemówieniu w Izbie Gmin min. Bevin oświadczył: „Jeśli stłumimy komunizm na Malajach, to z pewnością pojawi się on w Afryce, albo gdzie indziej”. Według Bevina i tych, co myślą podobnie, komunizm jest zatem tą zaraźliwą chorobą, która szerzy się w krajach imperium brytyjskiego i gdzie indziej, uniemożliwiając spokojną, tradycyjną eksploatację bogactw kolonialnych przez wielkie przedsiębiorstwa kapitalistyczne, uniemożliwiając „spokojny”, „tradycyjny” ucisk, wyzysk i dyskryminację rasową i narodową milionowych mas pracujących.

Diagnoza jest fałszywa, a ściślej mówiąc źle zastosowana. Chory jest właśnie system, którego broni Bevin, chory jest kapitalizm. Objawy tej ciężkiej, nieuleczalnej choroby nie ograniczają się bynajmniej do krajów, gdzie panuje od lat tradycyjny system kolonialny, imperialistycznego wyzysku. Choroba ogarnęła kraje, które w ciągu dziesiątków lat stanowiły podstawowe ośrodki kapitalizmu. Chorobę tę ujawniło może najdobitniej bankructwo teorii i praktyki „trzeciej siły”.

Jeszcze przed dwoma, trzema laty w angielskich i francuskich kołach rządowych mówiono się oficjalnie o tym, że Wielka Brytania względnie Francja mają występować w roli czynnika pośredniczącego, w roli mediatora między „Wschodem” i „Zachodem”, między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim. Niezależnie od iluzoryczności, a

Przeładował 1300 wozów

Rekordzista ostatniego etapu wspólnej wodniczwa pracy portów węglowych jest dzwignowy Antoni Filipiak, który w ciągu tego okresu przeładował 1300 wozów węgla. Wyrabia on 210 proc. normy i jest zwycięzcą indywidualnego współzawodnictwa portów węglowych. W nagrodę za wzorową pracę otrzymał aparat radiowy wartości 80 tys. zł.

co za tym idzie fałszywości takiej koncepcji, wyrażała się w tym niewątpliwie obawa przed ekspansją imperializmu amerykańskiego i szukanie sposobów obronienia swoich własnych pozycji przed ofensywą wielkich monopolów amerykańskich, które dążą konsekwentnie do podporządkowania sobie, ujarzmienia i pochłonięcia swoich kapitalistycznych partnerów.

Dzisiaj nie mówi się już na zachodzie Europy o pośredniczeniu czy mediatorstwie. Dzisiaj mówi się natomiast o organizowaniu w różnych wariantach nad-rządu i nad-parlamentu zachodnio-europejskiego, mówi się o tym, że pojęcie suwerenności należy do terminów „przestarzałych” i że trzeba je odrzucić na rzecz jakiejś bliżej jeszcze nie określonej wspólnoty ogólnie - europejskiej czy ogólnie-światowej.

NEOKOLABORACJONIZM

Reżyserami tej akcji są amerykańscy potentanci finansowi i przemysłowi i ich polityczni przedstawiciele jeżdżący po Europie w charakterze oficjalnych i nieoficjalnych reprezentantów Departamentu Stanu. Europejska gospodarka i europejska polityka ma być zgłazszachtowana w interesie amerykańskich monopolów. Musi to w praktyce prowadzić do wyrzeczenia się wszelkiej samodzielności politycznej krajów zachodnio-europejskich i do pełnej rezygnacji z obrony ich odrębnych na rodowych interesów. Prowadzić to musi do rezygnacji z tych niesmiałych reform społecznych, które pod wpływem nacisku opinii publicznej zostały wprowadzone w Anglii, we Francji i innych krajach zachodnio-europejskich.

W czasie wojny znane było w Europie zjawisko kolaboracji. Zjawisko to powtarza się dzisiaj w zmienionych nieco formach, ale w treści przeznaczone z tym, co wszyscy patrioci, wszyscy, którzy stali na stanowisku oporu i walki z hitleryzmem, piętnowali szczerze jako zdradę. Kapitalizm chciał się ratować w Europie poprzez współpracę z Hitlerem, przyjmując jego żądania. Kapitalizm w Europie chce się dzisiaj ratować wiążąc się z wielkimi monopolami

amerykańskimi i przyjmując ich dyktando.

Nie było przypadkiem, że w czasie wojny na czele głęboko patriotycznego ruchu oporu stali ludzie, którzy najpełniej uświadamiali sobie wewnętrzny związek między narodowym a społecznym wyzwoleniem i dążyli do zniesienia wszelkiego wyzysku, do zbudowania ustroju sprawiedliwości. Nie było przypadkiem, że kierownictwo ruchu oporu przypadło w udziale partiom komunistycznym i robotniczym. Nie jest przypadkiem, że dzisiaj wyzwoleńcym, antyimperialistycznym ruchem narodów walczących o niepodległość kierują te same partie. Hitler bał się „choroby” komunizmu i postanowił „uleczyć” z niej Europę, bał się dlatego, że komunizm okazał się w praktyce najkonsekwentniejszym obrońcą niepodległości narodów europejskich, które Hitler zamierzał uczynić niewolnikami imperializmu niemieckiego.

Bevin, Truman, Marshall i inni boją się dzisiaj komunizmu na Malajach, w Afryce i gdzie indziej. Boją się dlatego, że komunizm na Malajach, w Afryce i gdzie indziej są kierowniczą, przodującą siłą organizującą patriotyczny opór przeciw cudzoziemskiemu jarzmu i walczą w obronie nie przestarzałego, ale pełnego nowej, społecznie postępowej treści pojęcia suwerenności narodowej.

SZCZESNY DOBROWOLSKI

Śmierć zasłonej działaczki w katastrofie samochodowej

Dnia 20 b. m. zginęła w katastrofie samochodowej w czasie podróży służbowej wybitna działaczka polskiego ruchu młodzieżowego — Paulina Pakulska.

Paulina Pakulska urodziła się w r. 1909 w Garwolinie. Od wczesnej młodości brała czynny udział w rewolucyjnej walce młodzieży polskiej przeciw sanacji. Aktywnie pracowała w kierownictwie KZMP i brała wybitny udział w pracach Międzynarodowego Komitetu Pomocy Więzniom Politycznym.

Za swą działalność skazana była przez rząd sanacyjny na długoletnie więzienie, a w latach okupacji była

Z obrad Zjazdu Historyków

Prace w poszczególnych sekcjach

Obrady VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich dobiegają końca. Obojętne dwóch posiedzeń plenarnych, uczestnicy zjazdu odbyli szereg posiedzeń w poszczególnych sekcjach.

Badaniami „Genezy współczesnego Państwa Polskiego” poświęcono kilka zebrań odrębnych sekcji.

Sytuacja górników w Królestwie Polskim zajmowała się ob. Gąsiorowska.

Stefan Ingłot omawiał kwestię chłopstwa w XIX wieku. Z wywodami referatu polemizował m. in. Roman Werfel, który nie zgadzał się z przedstawieniem niektórych zagadnień.

O początkach ruchu socjalistycznego w Królestwie Polskim mówił Janusz Durko. Z wielkim zainteresowaniem przyjęto referat Kazimierza Piwarskiego o genezie „Monachium”, omawiając prawdziwe oblicze t. zw. „nieinterwencji”. Autor referatu zanalizował szczególnie ustępliwą stanowisko wielkich mocarstw wobec roszczeń Hitlera. Również do dziedziny historii naj-

nowszej zaliczyć należy wywody Janusza Deresiewicza o sytuacji gospodarczej Ziemi Polskiej, przyłączonych do Rzeszy w latach okupacji hitlerowskiej 1939 — 1945. Wywłaszczenie obywateli polskich przez Niemców zostało wszechstronnie przedstawione na podstawie odnalezionych dokumentów niemieckich.

Położeniem Polaków zatrudnianych w czasie wojny na tych samych terenach, zajął się Władysław Rusiński.

Antoni Jan Wilder mówił o rozgrywkach dyplomatycznych o polską granicę zachodnią.

Referat Stanisława Płoskiego zabrał znową badania historii polskiej w okresie okupacji niemieckiej.

Pozostałe sekcje zajmowały się dziejami Słowiańszczyzny ze szczególnym uwzględnieniem historii Ziemi Odzyskanych. Wiele uwagi poświęcono też dyskusji nad wydarzeniami z okresu „Wiosny Ludów”.

Oświadczenie płk. Tulpanowa na zjeździe CDU

Wschodnia granica Niemiec jest nieporuszalna

BERLIN, 22.9 (PAP). W Erfurcie zakończył się zjazd delegatów partii chrześcijańsko - demokratycznej (CDU) z całej strefy radzieckiej. Na miejsce tymczasowego dyrektora utworzonego z chwilą usunięcia Jakuba Kaisera ze stanowiska przewodniczącego, wybrano pełny zarząd partyjny. Przewodniczącym partii został Otto Nuschke z Berlina, który oświadczył na zakończenie zjazdu, że kryzys jaki powstał w łonie partii w związku z usunięciem Kaisera, całkowicie już zażegnano.

Na zjeździe wygłosił m. in. przemówienie kierownik resortu infor-

macji radzieckiej administracji wojskowej płk. Tulpanow.

Płk. Tulpanow zdemaskował reakcyjne plany Kaisera i jego najbliższych współpracowników w dawnym kierownictwie partii. Według mówcy, CDU winna uwzględnić w swojej działalności następujące zadania: 1) znaczenie przeprowadzonych reform społecznych, 2) granica na Odrze i Nysie, 3) rola klasy robotniczej, 4) konieczność walki z nacjonalizmem niemieckim i 5) nieodzowność wprowadzenia gospodarki planowej.

Jak podaje oficjalny organ CDU w strefie radzieckiej „Neue Zeit”, płk. Tulpanow oświadczył na temat granicy polsko - niemieckiej:

„Wschodnia granica Niemiec, uchwalaona w Poczdamie, jest nieporuszalna. W wykonaniu tych uchwał przesiedlono kilka milionów ludzi, zamieszkujących ziemie polskie, do strefy radzieckiej i stref zachodnich Niemiec. Nasza strefa ma przed sobą ogromne zadanie organicznego wcielenia przesiedleńców w orbitę życia politycznego i gospodarczego strefy oraz polepszenie ich sytuacji materialnej. Wszelkie rozbudzanie wśród przesiedleńców niezadowolonych złudzeń, wzniecanie nastrojów szowinistycznych przeciwko Polsce lub nastrojów odwetowych w stosunku do ZSRR, hamuje gospodarczy rozwój strefy oraz wychowanie ludności tej części Niemiec w duchu demokratycznym”.

Czy kryzys trwa nadal?

(Od paryskiego korespondenta API)

Przewlekły kryzys we Francji ujawnił kilka faktów o znaczeniu zasadniczym. Mam na myśli ingerencje amerykańską w życie polityczne Francji. Nigdy dotąd nie była ona tak oczywista, nigdy jeszcze nie przyznano się do niej tak bezwstydnie.

Świadomość, że rząd z udziałem komunistów byłby jedyną drogą rozwiązania kryzysu, jest coraz bardziej powszechna. Nie tylko wśród mas ludowych. Wielu wpływowych deputowanych wystąpiło w czasie trwania kryzysu z tym projektem. Vincent Auriol postawił jednak bezwzględne veto, dołączając, że weście komunistów do rządu „spowoduje natychmiastowe wstrzymanie pomocy amerykańskiej dla Francji”.

Administrator planu Marshalla — Hoffman, omawiając podczas konferencji prasowej w Waszyngtonie veto prezydenta Republiki Francuskiej, dał tej decyzji Auriol’a swoje placet. Wyraziwszy na wstępie zadowolenie ze środków, przedsięwziętych przez Schumana i Mayera (środków, które jedynie kapitalistom amerykańskim mogą przynieść korzyść), Hoffman wprawdzie uważał za stosowne stwierdzić, że kraje europejskie, które by przyjęły formę rządów faszystowskich, będą pozbawione kredytów amerykańskich, szybko jednakże dodał, że nie uważa ewentualnego rządu de Gaulle’a za rząd faszystowski. Ameryka przeciwstawia się więc wej-

ściu komunistów do rządu francuskiego, lecz ma zaufanie do de Gaulle’a.

Wszystko to było wiadome. Nie jest jednakże bez znaczenia, że jeden z wpływowych ludzi Ameryki powiedział to z taką brutalnością. Cała prasa angielska nie ośmieliła opuścić ani jednej okazji w czasie ostatniego kryzysu, by nazwisko de Gaulle’a wysunąć na pierwszy plan. Jej ton wobec Francji był surowy, często pełen groźb. Dziennikarze amerykańscy wystawali pod adresem „trzeciej siły” nagłać rady, by porozumiała się ona z de Gaulle’m. Rady te, które często przybierały charakter rozkazów, zostały wysłuchane. Dr. Queuille dokładał wszelkich wysiłków, by zapewnić sobie wśród parlamentarnej grupy gaullistów jeżeli nie bezpośrednie poparcie, to przynajmniej życzliwą neutralność.

By dopiąć swego celu, Queuille zgodził się na szereg ustępstw, w szczególności w sprawie zbliżających się wyborów. Przyrzekł, że wybory kantonalne odbędą się w październiku. Równocześnie zapowiedział reformę systemu wyborczego, której cele są powszechnie znane: zastąpić zasadę proporcjonalności wyborów głosowaniem według zasady większościowej, umożliwiającą utworzenie wszelkich koalicji antykomunistycznych. Do jakich niesprawiedliwości prowadzić może projektowany system, świadczy np. fakt, że w r. 1928 komuniści, którzy zdobyli 1.040.000 głosów,

uzyskali zaledwie 14 mandatów, podczas gdy Federacja Republikańska (skrajna prawica), która miała o 35.000 głosów mniej niż komuniści, była reprezentowana w parlamencie przez 140 posłów.

Żaden jednakże z notorycznych gaullistów nie wszedł w skład nowego rządu. Widocznie RPF nie uważa za właściwe wzięcie na siebie takiej odpowiedzialności w okresie tak trudnym. Uchwałę programu de Gaulle’a, który w żadnym wypadku nie rozwiązałby istniejących trudności Francji, przyczyniłoby się tylko do zdyskredytowania ruchu gaullistów.

Choć żaden ze znanych gaullistów nie figuruje na liście nowej ekipy rządowej to jednak ministrowie gaullizujący (jak np. Claudius Petit, minister rekonstrukcji) zajmują poczesne miejsce. Bada więc mogli trzymać rękę na pulsie i obalić rząd w momencie właściwym. Queuille wraz ze swoimi socjalistycznymi ministrami zgodził się pełnić rolę zakładników de Gaulle’a i utorować mu drogę.

De Gaulle tymczasem prowadzi na południu Francji daleką kampanię agitacyjną, żąda nowych wyborów, ostro krytykuje rząd, ten sam rząd, do utworzenia którego przyczynili się przyjaciele generała.

Dla uważnego obserwatora nie jest to, oczywiście, zjawisko przypadkowe. Zarówno sam Queuille, jak 12 spośród jego ministrów, głosowało w roku 1946 przeciwko obecnej konstytucji. W r. 1940 czterech obecnych ministrów głosowało za pełnomocnictwami dla Petain’a, podczas gdy sam Queuille wstrzymał się od głosowania.

Gabinet Queuille’a objął przedstawicieli wszystkich ugrupowań skrajnej prawicy (PRL, Partia Chłopska, t. zw. niezależni). By zadowolić wszystkich, uciekł się on do pomnożenia liczby tek ministerialnych: obecny gabinet liczy 32 ministrów, sekretarzy i podsekretarzy stanu. Po prostu dokonano podziału istniejących ministerstw (ministerstwo zdrowia przemysłu itd.), w tym celu, by pozyskać kilka głosów w parlamencie.

Nowy rząd stanął przed tymi samymi trudnościami, które spowodowały upadek poprzednich gabinetów. Queuille oświadczył, że będzie wierny planom swych poprzedników, t. zn. że przeciwstawi się podwyżce plac. Ponieważ brak mu jednak 80 miliardów, postanowił nałożyć nowe podatki, co z kolei zwiększy ciężar włożony na barki mas i spowoduje wzmrożoną falę niezadowolonych.

Mówi się również o dalszej dewaluacji franka. W tym celu R. Mayer ma udać się do Waszyngtonu, by zasięgnąć potrzebnych „rad” od finansjery amerykańskiej.

Niejednokrotnie wykazaliśmy, że Francja musiała zapłacić własną niepodległością za plan Marshalla. Jeden z francuskich ekonomistów stwierdził w ostatnich dniach, że plan Marshalla daje każdemu Francuzowi 7.200 franków rocznie. W rzeczywistości jednakże robotnicy francuscy stwierdzają, że od czasu wprowadzenia w życie planu Marshalla siła kupna ich zarobków zmniejszyła się o 28 proc. Fakt, który zresztą potwierdzają oficjalne statystyki.

Kryzys we Francji pomimo zabiegów dr. Queuille’a nie został zażegnany.

GILBERT BADIA

Paryż, we wrześniu.

Brak tłuszczów w W. Brytanii

Światowy deficyt tłuszczowy potrwa jeszcze kilka lat

DRUGA wojna światowa wywiała znaczny spadek produkcji tłuszczów w całym świecie. Zmniejszenie produkcji z jednej, a poważny wzrost załadunku z drugiej strony obok zwiększenia się konsumpcji w krajach produkcyjnych, doprowadziły w konsekwencji do dużego deficytu w światowym bilansie tłuszczowym. Deficyt ten zmusza wszystkie kraje do ograniczenia swych potrzeb na tym odcinku oraz do dużych wysiłków celem przywrócenia zachwianej równowagi między produkcją i konsumpcją.

Od chwili zakończenia wojny sytuacja tłuszczowa w świecie uległa już jednak dużej poprawie. Zwiększyła się produkcja tłuszczów roślinnych na Malajach, w Indonezji, w Chinach, w Indiach na Filipinach oraz w różnych koloniach w Afryce.

Produkcja kopry na Filipinach była w roku 1947 dwukrotnie większa, niż przed wojną, podniosła się bowiem z 550.000 t. w r. 1938 do 1 miliona t. Poważnymi osiągnięciami w zakresie produkcji olejów roślinnych poszczycić się mogą również Stany Zjednoczone, które od r. 1938 podniosły produkcję orzecha ziemnego z 380.000 t. do 1.200.000 t., a oleju lnianego z 100.000 t. do 576.000 t. W ten sposób uniezależniły się one od dostaw argentyńskich i nie tylko że mogą pokryć swoje potrzeby, ale i przetrząsnąć pewne ilości olejów roślinnych na eksport.

KŁOPOTY BRYTYJSKIE

Pomimo tych osiągnięć, deficyt tłuszczowy istnieje nadal. Najgorzej przedstawia się sprawa z olejem lnianym, którego brak wyraźnie daje się we znaki. Narazie tylko Argentyna posiada nadwyżki eksportowe siemienia lnianego, które kieruje głównie do odbudowującej się po wojnie Europy. Zapotrzebowanie w krajach europejskich na ten produkt jest jednak tak duże, że przez szereg lat jeszcze nie będzie mogło być zaspokojone.

Brak olejów jadalnych pochodzenia roślinnego zmusił Wielką Brytanię i Francję do zorganizowania zmechanizowanej uprawy orzecha ziemnego w posiadłościach afrykańskich. Projekt brytyjski przewiduje uprawę 1.300.000 ha w Tanganice, Rodezji Północnej i Kenji. Według przewidywań uprawa ta ma przynieść w 1951 r. 600.000 t. orzecha ziemnego, a w późniejszych latach po 800.000 t. rocznie. Dodać należy, że realizacja tego projektu została powierzona specjalnie powołanej do życia Zjednoczonej Kompanii Afrykańskiej w której decydującą rolę ma inicjatywa prywatna.

Projekt francuski ma identyczne cele, ale realizować go będzie specjalne towarzystwo mieszcane w którym weźmie udział rząd, oraz inicjatywa prywatna. Projekt ten będzie częściowo wprowadzony w życie, przy czym w pierwszej kolejności ma być zaprowadzona uprawa orzecha ziemnego na terenach doświadczeń obejmujących ok. 200.000 ha w Senegalu. Należy nadmienić, że według oceny kół fachowców dostaw oleju z tego źródła do Francji nie mogą być spodzie-

wane wcześniej aniżeli przed upływem trzech do czterech lat. Nadwyżki eksportowe olejów roślinnych nie przekraczają 3.500.000 t. podczas gdy w okresie od 1935 do 1939 wynosiły one przeciętnie 5.400.000 t. rocznie. Stały wzrost konsumpcji sprawia iż nie prędko można się spodziewać ustabilizowania cen na oleje roślinne. Nastąpi to dopiero wówczas gdy równowaga między podażą i zapotrzebowaniem będzie ostatecznie przywrócona.

PRZEMYSŁ TŁUSZCZOWY W POLSCE

Jeśli chodzi o Polskę, to w stosunku do naszych możliwości osiągnięcia są naprawdę imponujące. W r. 1947 wyprodukowaliśmy bowiem 6.800 t. olejów roślinnych, a w r. 1948 produkcja podniosła się już do 11.500 t. W r. 1949 produkcja osiągnie poziom 16.200 t. rocznie, to jest o 50 proc. więcej aniżeli w r. 1948 i blisko 3 razy więcej aniżeli w r. 1947.

W związku z tym import nasz w

zakresie tłuszczów technicznych i jadalnych, który wyniósł w roku 1947 40.000 t., w roku bieżącym zmniejszy się do 34.900 t., a w roku przyszłym wyniesie już tylko 24.900 t. W ten sposób powoli likwidujemy powstały w czasie wojny deficyt tłuszczowy, który zmusza nas do oszczędnego gospodarowania i ograniczania swych potrzeb aż do czasu odzyskania równowagi.

(ZAW)

Budownictwo uspołecznione objęte planem

Gospodarka planowa rozszerza swój zasięg

Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1949 przepracowywany obecnie w poszczególnych resortach z udziałem Centralnego Urzędu Planowania, jako czynnik koordynujący, obejmie swym zasięgiem szereg nowych dziedzin. Do prac nad planem wciągnięty został przede wszystkim samorząd terytorialny. Wojewódzkie Rady Narodowe uchwaliły już swoje postulaty w zakresie po-

trzeb inwestycyjnych samorządu, które przekazane już zostały odpowiednim ministerstwom. Również spółdzielczość będzie w należyty sposób objęta przyszłorocznym planem gospodarczym. Plan, opracowany przez poszczególne centralne spółdzielcze uwzględnione będą następnie w planach resortowych odpowiednich ministerstw.

Plan gospodarczy obejmie po raz pierwszy przedsiębiorstwa budowlane, zarówno pod względem obrotów, jak i przewidywanej kubatury wykonanych robót. Dotychczas przedsiębiorstwa budowlane sektora uspołecznionego pracowały jako niewłączone do planu gospodarczego państwa.

Rośnie eksport warzyw

Zeszłoroczne próby wznowienia przedwojennego eksportu owoców i warzyw świeżych dęły osiągnięcia zezwalające na projektowanie znacznego poszerzonego kontyngentu w roku bieżącym.

W ubiegłym roku Centrala Spółdzielni Ogrodniczych wyeksportowała do Czechosłowacji ponad 550 ton kapusty świeżej, do Szwajcarii 30 ton marchwi oraz do Anglii ponad 630 ton cebuli.

W roku bieżącym plan eksportowy CSO przewiduje następujące pozycje: — do Czechosłowacji w ramach małego ruchu granicznego eksport warzyw świeżych wartości 80 milionów zł oraz wywóz warzyw świeżych identycznej wartości na specjalne zapotrzebowanie. Ponadto w ramach tranzytu kompensacyjnego — dostawę 11,5 ton suszu marchwi;

— do Szwajcarii 8 ton solonych kurków (grzyby)

— do USA 200 tys. puszek 10-kg ogórków konserwowych oraz 2.000 kg suszu borowika — do Wielkiej Brytanii 100 ton soków owocowych, 50 tys. puszek ogórków konserwowych, 10 tys. ton cebuli świeżej oraz duże ilości pulp owocowych.

Penadto toczą się rozmowy o dostawie warzyw i przetworów owo-

2,2 mln. kg. ryb złowiono w sierpniu

W sierpniu rybołówstwo dalekomorskie osiągnęło rekordowe wyniki. 29 trawlerów przewiozło 2.140.440 kg ryb, wartości ponad 216 milionów zł.

Rekordowy wzrost przewozów pełnomorskich

W sierpniu br. nasza flota pełnomorska przewiozła 192.548 t. towarów, wykonując plan przewozów w 143 proc. W stosunku do sierpnia 1947 r. stanowi to wzrost o 58 proc.

Dunkierka uzyska w r. b. zaledwie połowę swych zdolności przeładunkowych

Dunkierka najbardziej wschodni port francuski nad kanałem La Manche, swymi rozmiarami i znaczeniem należał do czołowych portów francuskich, a wśród nich pomiędzy Marsylią, Rouen, Le Havre i Bordeaux zajmował nieraz trzecie miejsce co do ogólnych obrotów towarowych.

Baseny portowe o nabrzeżach długości 10 km wyposażone były w najnowocześniejsze uzbrojenia i mogły przyjmować największe statki oceaniczne. Sieć kolejowa i portowa, licząca na 250 km. W uzbrojeniu przeładunkowym liczone 200 dźwigów, z których większość o sile 10 ton oraz 3 dźwigi pływające. Magazyny o powierzchni 150.000 m. kw. zbiorniki na paliwo płynne o pojemności 300.000 m. kub oraz wiele innych nowoczesnych urządzeń przeładunkowych i skladowych. Ponadto 4 duże doki okrętowe o długości 80 — 150 mtr — rów-

niez dok pływający. Rocznie zawiązało do portu około 6.000 statków o pojemności do 10 mil. BRT i obsługujących przeciętnie 3 mil. ton towarów w imporcie i 2 mil. ton w eksporcie.

Podczas wojny Dunkierka została jako pierwszy port francuski zajęta przez Niemców i jako ostatnia opuszczona przez nich po olbrzymich spustoszeniach dokonanych za równo w mieście jak i w porcie. Miasto zniszczone zostało prawie całkowicie. W porcie ocalało zaledwie 7 dźwigów ruchomych i jeden dźwig pływający. Dok pływający przewieźli Niemcy do Nantes i tam go zatopili. Magazyny zostały zburzone całkowicie jak i pozostałe urządzenia komunikacyjne i przeładunkowe.

Wskutek tych zniszczeń Dunkierka odzyska pod koniec r. 1948 zaledwie połowę swych zdolności przeładunkowych.

ZA GRANICĄ PISZA

Po wyborach w Szwecji — Przeciw odrodzeniu faszyzmu w Niemczech — „Führer odszedł — dyplomaci zostali“

„Ny Dag“

komentując wyniki wyborów do drugiej izby parlamentu szwedzkiego, stwierdza:

„Burżuazja i socjal-demokracja szwedzka zjednoczyły swe siły we wspólnej walce przeciwko partii komunistycznej, prowadząc w tym celu kampanię szczucia i oszczerstw. W dziedzinie polityki zagranicznej wynikiem wyborów będzie skierowanie kursu na zachód i oddanie kraju na pastwę imperialistów amerykań-

skich, którzy przelotczą go w bazę agresji wojennej. Co się zaś tyczy polityki wewnętrznej, to oczekiwać należy zwykłej cen, zrezygnowania z reform społecznych, użycia władzy państwowej dla walki z ruchem robotniczym“.

„Taegliche Rundschau“

omawiając liczne zebrania, na których robotnicy Berlina wyrażają kategorię protest przeciw uprawianej przez prasę zachodnią - niemiecką propagandzie wojennej pisze:

Kulminacyjnym punktem tej kampanii była antyradziecka demonstracja, która odbyła się przed Bramą Brandenburską za zezwoleniem zachodnich władz okupacyjnych. Zbrodnica polityka podlegaczy wojennych jest prowadzona z polecenia zachodnich imperialistów.

Porównując artykuły, zamieszczone przez berlińskie dzienniki zachodnie, z treścią pism hitlerowskich „Voelkischer Beobachter“ i „Angriff“ można się przekonać łatwo, że w dzisiejszej prasie zachodniej - niemieckiej używane są te same metody i chwytły propagandowe. Jednak masy niemieckie nie są już dziś ślepe. Naród niemiecki nie ścierpi tego, aby faszyzm podniósł jeszcze raz głowę i nie spocznie tak długo, póki główni winowajcy tej zbrodniczej akcji nie będą pociągnięci do odpowiedzialności“.

„Welt Am Abend“

ogłosił sensacyjny artykuł p.t. „Führer odszedł, dyplomaci zostali“, omawiający stosunki w kołach zachodnio - niemieckich, które próbują w dzisiejszych warunkach prowadzić „politykę zagraniczną“, nawiązując do tradycji bądź 3 Rzeszy, bądź też republiki weimarskiej, w którym czytamy m. in.:

W r. 1948 niemiecka polityka zagraniczna ogranicza się do prywatnych kół, organizacji kościelnych, biur pol oficjalnych i partii politycznych. Wszystkie te czynniki pracują pod osłoną tajemnicy. Jednym z najbardziej zagadkowych urzędów tego rodzaju w Niemczech zachodnich jest tzw. „Niemieckie Biuro Pokojowe“ w Sztutgarcie, które stanowi wspólną instytucję krajów strefy amerykańskiej. W Biurze tym rzeczoznawcą do spraw wschodnich jest niejaki Arthur Just, o którym mówi się, że działalność jego w III Rzeszy nie była bez zarzutu. Oficjalnym celem Biura są studia nad zagadnieniami konstytucyjnymi, układanie statystyk itd., ale w inskrawej sprzeczności z tymi zadaniami natury wewnętrznie - politycznej stoi fakt, że w Biurze znalazło zatrudnienie wielu dyptomatów.

Również w Sztutgarcie znajduje się Centrala Pomocy Ewangelickiej, której przypisuje się ambicje w polityce zagranicznej i która zatrudnia wielu pracowników bi. ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy. Jeśli chodzi o organizacje kościelne, zajmujące się polityką zagraniczną, to na pierwszym miejscu wymienić należy „Kancelarię Kościoła Ewangelickiego“ na której czele stoi prezydent kościoła Hesji Niemoeller, od grywający rolę „ministra spraw zagranicznych“ i skupiający wokół siebie in na wpływową grupę dyptomatów. Dależ należy wspomnieć organizację „Mundus Christianus“ której szefem jest b. premier Szlezwik-Holsztynu, dr Stelzer. Organizacja ta utrzymuje rzekomo dobre stosunki z pewnymi kołami angielskimi, przede wszystkim z Churchilllem.

Na uwagę zasługują też działalność niemieckiej sekcji tzw. „Ruchu Moralnego Uzbrojenia“. Należy do niej szef kancelarii państwowej i minister dr Pfeiffer, baron von Horvath oraz b. adiutant niemieckiego attache wojskowego w Moskwie von Lesch, który był odpowiedzialny za zniszczenie dokumentów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych w 1945 r. Z ludźmi tymi porostaje w ścisłym kontakcie b. szef gabinetu Ribbentropa Kordt.

Kancelaria państwowa w Monachium utrzymuje również kontakty z kołami „centracjami polityki zagranicznej Bizonii we Frankfurcie oraz z przebywającymi na emigracji politykami republiki Weimarskiej, jak np. z b. kanclerzem Württem w Szwajcarii. Jest rzeczą charakterystyczną, że podczas niedawnego aresztowania dyplomaty hitlerowskiego, posła dra Schmidta, znaleziono w jego aktach przyjazny list barona Horvatha z bawarskiej kancelarii państwowej jak również pismo szefa wydziału handlu zagranicznego Bizonii von Meibachna w którym ten prof. Schmidt, by powiadomić go o szczęśliwym zakończeniu jego denazyfikacji, gdyż posiada dla niego „odpowiednie zaicenie“.

Tak oto przedstawia się dyplomacja niemiecka 1948 roku.

Rekordowy ładunek dla Włoch

Na podstawie polsko - włoskiej umowy handlowej w roku bieżącym dostarczymy Włochom 756 600 ton węgla. Większa część naszego eksportu kierowana jest koleją, część zaś drogą morską przez Gdynię i Gdańsk. Zaznaczyć należy, że do portów po ładunki węgla dla Włoch zawiązały przeważnie jednostki większe, a ostatnio włoski s/s Monrosa wzięt jeden z największych ładunków 10.239 ton.

Delegacja szwedzka we Wrocławiu i na Wybrzeżu

Dnia 21 b. m. przybyli samolotem z Wrocławia admirał Harald Quitfgaard szef inżynierii marynarki szwedzkiej, p. Bofrick naczelny dyrektor banku państwowego „Export Credit Tnaemden“

oraz p. Bertill Svard pierwszy sekretarz szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych. Delegacja szwedzka zwiedzi statkiem porty Gdansk i Gdynię.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

3-ci dzień ciągnięcia 1-szej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 32000 Warszawa, 64879 w Tomaszowie Maz.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 13821 35086 49409 53120 63433 78883 92155

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr 13322 25992 28448 41212 42710 49413 52386 55836 75868 85550 97264.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr 66 3260 4500 19716 23890 25212 26408 29799 30217 33263 40803 47228 50025 53805 54337 54726 58093 64812 60208 74665 76078 77393 80010 34556 86698 87698 91985 92494 96817 97097 98812.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr 2217 4577 4995 5383 8984 15619 17946 19469 22781 27374 28231 29870 32687 44291 46878 52642 53694 56480 57528 58295 59269 59816 60949 61354 62859 63151 65363 65444 67202 70153 70463 72105 72376 82430 85412 90484 91935 93188 95338 95980 97172 97067 99278.

Wygran po 4 000 zł padły na Nr 68 825 1222 1508 1634 3971 4356 876 5229 619 636 672 6918 10401 668 11126 135 885 959 12002 243 975 13031 242 304 423 473 14913 15124 582 798 16042 637 17006 444 18309 482 748 20450 492 697 849 886 21568 972 23687 814 835 963 24278 420 25426 773 868 26677 27354 28298 474 28841 850 29190 825 30629 31261 351 32166 091 952 977 35002 204 460 524 530 36741 38021 843 39747 40353 530 42620 43740 44068 242 45580 781 46386 567 889 48431 455 666 49035 372 941.

50368 507 51024 288 482 621 951 52242 330 734 759 744 54067 389 55203 56887 57205 58240 443 989 431 59863 60299 607 887 61398 447 533 777 951 62274 815 63435 546 858 64917 992 5166 243 877 68084 472 521 70208 451

663 71185 495 702 72872 942 73145 572 862 74178 75008 185 273 414 781 76505 77213 308 422 933 78319 975 79220 617 781 81814 812 82560 83158 389 84236 324 365 475 85461 471 983 87606 784 808 855 89588 620 865 90460 765 91497 560 748 92324 448 93018 312 94363 777 95404 456 531 97042 105 234 747 916 98167 538 564 99200 288 461.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z 1-go dnia ciągnięcia.

70026 114 279 84 450 654 715 955 959 71346 84 404 53 511 695 99 768 998 72039 206 31 396 408 696 719 808 948 67 73029 115 411 84 535 642 91 804 83 74028 139 290 317 355 489 707. 75166 74 202 281 448 79 567 811 76023 131 400 614 47 67 731 51 895 911 39 77190 274 8 433 539 45 630 41 734 59 65 822 908 19 90 78006 142 280 543 89 668 78 97 904 70996 134 217 31 443 541 696 825 31 80020 148 229 411 92 528 43 55 667 791 831 905 10 52 93 81030 252 36 395 444 72 597 629 765 800 82069 85 158 9 234 431 63 537 94 679 703 9 856 64 77 959 83040 207 13 25 39 454 577 99 761 8 811 32 50 65 104 31 54 298 326 787 94 802 861 939 85181 278 9 312 15 524 781 822 34 86082 153 86 265 366 439 89 532 91 603 812 921 87089 259 347 425 783 920 78 80005 43 83 127 43 97 221 92 444 77 85 567 8 99 658 77 718 96 8 869 89 941 89046 81 91 2 130 265 373 82 3 430 80 503 78 602 15 25 86 711 44 845.

90116 42 96 571 91 745 803 20 990 91159 272 85 375 412 21 55 29 558 643 851 997 92009 413 587 603 04 08 765 78 830 41 3 931 97 93252 324 502 49 601 20 48 721 894 93 94001 275 329 450 70 637 96 791 922 78 95062 273 496 948 96032 84 226 9 542 737 98 809 52 97289 386 411 25 50 1 554 629 73 712 881 997 98124 48 71 401 97 585 600 01 20 60 87 755 834 981 99049

Daisy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

Nowe zakłady przemysłowe, budujemy na Opolszczyźnie

Wzrosnąć potencjał wytwórczy polskiego cementu

PRODUKCJA cementu koncentruje się w Polsce na terenie Ziemi Odzyskanych głównie zaś na Opolszczyźnie. W oparciu o bogate pokłady marglu i węgla wapienia, występujące w okolicach Opola, Groszowice, Zakrzowa i w rejonie Strzelina rozwija się i rozbudowuje przemysł cementowy Opolszczyzny.

W SASIEDZTWIE ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO

Dogodne położenie tego przemysłu na przecięciu dwóch magistrali komunikacyjnych: kolejowej wschód — zachód i wodnej południe — północ ułatwia znacznie przewóz cementu drogą wodną na terenie przylegające do Odry, a osiem linii kolejowych wybiegających z Opola rozwiązuje zaopatrzenie w cement innych ziem Polski. Bardzo duże znaczenie dla przemysłu cementowego Opolszczyzny ma bliskie sąsiedztwo zagłębia węglowego, skąd z łatwością drogą zarówno lądową jak i wodną otrzymać można mial węglowy, konieczny dla wypalania klinkru.

RĘKOMA AUTOCHTONÓW

Przemysł cementowy Opolszczyzny jest już w poważnym stopniu odbudowany w porównaniu ze stanem z r. 1945, kiedy to tzw. grupy operacyjne przemysłu przejmowały zakłady na Z. O Szybka odbudowa zakładów cementowych jest poważną zasługą miejscowej ludności. Wieloletni pracownicy zakładów cementowych przyczynili się w sposób bardzo wydajny do odbudowy fabryk, do zmontowania agregatów i wszelkich urządzeń technicznych dzięki dokładnej znajomości wszystkich urządzeń technicznych cementowni. Już w grudniu 1945 r. można było rozpocząć normalną produkcję cementu na Opolszczyźnie.

NAJWIĘKSZA W POLSCE CEMENTOWNIA

W chwili obecnej czynne są na Opolszczyźnie 3 cementownie: Groszowice, Miasto Opole i Nowa Wieś. Cementownia Groszowice należy do największych fabryk w Polsce. Cementownia ta dała w pierwszym półroczu rb. produkcję w wysokości 151.714 ton wykonując plan w 128,3 proc. Cementownia Opole wyprodukowała w pierwszym półroczu rb. 85.328 t, Nowa Wieś 3.964 tony cementu.

25 PROC. OGÓLNOKRAJOWEJ PRODUKCJI

Porównanie cyfr ogólnokrajowej produkcji cementu w pierwszym półroczu 1948 r. — 891.607 t z produk-

cją zakładów cementowych Opolszczyzny w wys. 240.906 t, daje właściwy obraz poważnego wkładu tego okręgu przemysłowego w produkcję ogólnopolską. Udział cementowni opolskich w ogólnokrajowej produkcji cementu przekracza 25 proc.

DLA ŚLĄSKA I WARSZAWY

Przemysł cementowy Opolszczyzny zaopatruje przede wszystkim województwo śląskie - dąbrowskie, które wykazuje najwyższą konsumpcję cementu, wynoszącą w pierwszym półroczu br. 157.563 t. W kolejności zużycia cementu zaraz po Zagłębiu Węglowym idą województwo krakowskie i z ilością 87 tys. t. Warszawa z blisko 69 tys. t. województwo łódzkie z ilością 64 tys. t. kieleckie i in.

BUDOWA NOWEGO ZAKŁADU

Udział przemysłu cementowego Opolszczyzny w produkcji ogólnokra-

jowej wzrosnąć poważnie w najbliższych latach. W budowie znajduje się czwarta z kolei cementownia „Odra” w Opolu. Porcie. Całkowicie uruchomienie tego zakładu przewiduje się na rok 1951. Planowana produkcja „Odry” wyniesie 350 tys. t. rocznie, a więc mniej więcej prawie tyle, co obecna roczna produkcja wszystkich razem wziętych cementowni opolskich. Pełne uruchomienie „Odry” powiększy potencjał wytwórczy cementu polskiego o 30 proc.

Ponad 2 mln. żarówek na wolny rynek w 4-ym kwartale

Z początkiem czwartego kwartału rb. Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego przystąpi w całym kraju do sprzedaży wolno rynkowej żarówek. Sklepy detaliczne Centrali, domy towarowe oraz

sklepy spółdzielcze, a w niektórych wypadkach i sklepy prywatne, rozprowadzą do końca roku 2.350 tys. żarówek. Z puli tej — 235 tysięcy przypada na potrzeby Warszawy i najbliższej okolicy, tj. z górą dwukrotnie więcej, niż w pierwszym półroczu.

Zelektryfikowane wsie otrzymają również zwiększoną ilość żarówek, a mianowicie 450 tys. sztuk — wobec 260 tys. w pierwszym półroczu.

Za 2,5 tys. można uszyć ubranie

Ułatwienia dla świata pracy

Wytwórnice Ogólnopolskiego Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Konfekcyjnego przystąpiły do akcji zaopatrzenia świata pracy w tanią odzież, wykonaną systemem konfekcyjnym. Ceny za szycie ubrań, ustalone przez Min. Przemysłu i Handlu są zbyt wysokie dla większości pracowników, których zarobek nie przekracza 7 tys. zł miesięcznie. Cena natomiast za wykonanie szablonego garnituru przy masowej produkcji wynosi 1.215 zł. Jednak ten rodzaj produkcji nie jest dostępny dla

zleceniodawcy indywidualnego, pragnącego powierzyć swój materiał do roboty. Dlatego też OZPPK podjęło ostatnio akcję szycia konfekcyjnego garniturów męskich, t. zw. półmiarowych, w cenie 2,5 tys. zł do 4 tys. zł przy dodatkowych zaś przymiarach 5 tys. złotych.

Wytwórnice Zrzeszenia w Bydgoszczy, Poznaniu, Krakowie i Warszawie wprowadziły już ten rodzaj produkcji. Zapoczątkowana akcja obejmuje również i wykonanie innych wyrobów konfekcyjnych. Jedyną przeszkodą w tym problemie jest brak zaopatrzenia przemysłu ze źródeł państwowych w niezbędne dodatki krawieckie. Podszewki bawelniane, jedwabne, płótno itp. przydzielone w dostatecznej ilości do dyspozycji przemysłu, umożliwiłyby wykonanie podjętej akcji.

O 20 procent wzrosła produkcja dekstryny w Lubaniu

Przetwórnia ziemniaków w Lubaniu pod Poznaniem jest jednym z największych zakładów przemysłu spożywczego w Europie. Dążąc do ilościowego zwiększenia produkcji fabryki i podniesienia jej jakości, Państwowy Przemysł Spożywczy przystąpił do zakrojonych na wielką skalę prac inwestycyjnych.

Prowadzone są roboty zmierzające do połączenia gospodarki energetycznej zakładów lubańskich i znajdujących się w pobliżu nich największych w Polsce zakładów drożdżowych. Zapewnienie tym dwóm ośrodkom przemysłu spożywczego wspólnego źródła siły i światła, przyczyni się do daleko idących oszczędności opału i energii elektrycznej.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że fabryka w Lubaniu w dziedzinie racjonalizacji produkcji przekroczyła już poziom przedwojenny. Tak więc np. obecnie wydobywa się z przetwarzanych ziemniaków przeciętnie o 5,5 proc. więcej mączki kartoflanej niż w roku 1939.

W najbliższym czasie zainstalowane zostaną w lubańskiej fabryce specjalne nawilżacze dekstryny, zaprojektowane przez polskich konstruktorów i wykonane całkowicie przez przemysł krajowy.

Wystawa ZO otwarta do I-go listopada r. b.

Wystawa Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu będzie otwarta do 1 li-

stopada, zamiast do 21 października, jak to było projektowane.

Pomiędzy Ministerstwem Rolnictwa a Komisariatem Wystawy wrocławskiej toczą się w tej chwili rokowania na temat przedłużenia wystawy do dnia 15 listopada. Ma to umożliwić wielkiej rzeszy chłopów zwiedzenie wystawy w okresie, kiedy prace rolne tracą już na swej intensywności.

Rekordowe tempo budowy nowego basenu węglowego w Szczecinie

Prace nad budową nowego basenu węglowego w porcie szczecińskim rozwijają się zgodnie z planem. Budowa nadbrzeża wschodniego i fundamentów podźwigowych została wykonana już w 65 proc. Nadbrzeże zachodnie wykonane zostało w 45 proc., a budowa fundamentów dźwigowych w 25 proc. Na nadbrzeżu Katowickim zakończono budowę torów kolejowych oraz przeprowadzono w 50 proc. wykopy fundamentów, na nadbrzeżu Górnośląskim wykonano już 80 proc. fundamentów. Na Parnicy zakończono budowę torów dźwigowych i przeprowadzono ogólne roboty torowe w 90 proc. Na nadbrzeżu Uskok wykonano 20 proc. prac, a na Reglicy rozpoczęto roboty.

Na wszystkich nadbrzeżach, z wyjątkiem zachodniego, wykonano pale pod fundamenty. Pogłębiarka „Odra” zatrudniona jest w basenie węglowym, a „Małż” pracuje niedaleko pirsu.

Osiągnięte wyniki zasługują na pełne uznanie techników, gdyż wykonanie robót jest poważnie utrudnione grząskim terenem, o 7 — 9 metrowej warstwie torfu i wymaga stosowania specjalnych konstrukcji nośnych, palów larsenowskich oraz konstrukcji żelbetowej. Pierwszy pał wbito w styczniu rb., a już w maju 1949 r. na nadbrzeżach nowego basenu rozpoczęliśmy normalny przeładunek węgla.

Tempo pracy w nowym basenie szczecińskim przewyższa tempo gdyńskie w dobie najwyższego rozmachu. Obecny wysiłek można należyście ocenić jedynie na podstawie porównania. Niemcy, mając wielkie i dobrze zorganizowane przedsiębiorstwa budowlane, wyposażone w ogromne tabory maszyn pomocniczych, oddali wykonanie szczecińskiego nadbrzeża Kaszubskiego duńskiej firmie Christiani - Nielsen wyspecjalizowanej w budownictwie wodnym, która dysponowała zgrannym i doświadczonym sztabem fachowców i nowoczesnym sprzętem korzystającym z pomocy przedsiębiorstw niemieckich, potrzebowała ona w 1928/29 r. 18 miesięcy dla wykonania nadbrzeża długości 153 metrów.

Prawie 10,2 mld. sztuk papierosów i muna ilizmu w r. 1947

Bilans produkcji PMT

Interesujące zestawienia produkcji i sprzedaży wyrobów tytoniowych w ciągu 1947 r. zawiera wydany ostatnio przez dyrekcję Polskiego Monopoli Tytoniowego Biuletyn Statystyczny za rok 1947.

Podstawą produkcji PMT były papierosy bezusłnikowe. Najwięcej wyprodukowano w tym okresie papierosów „Triumf” — 3.493.656.656 sztuk, następnie idą „Bałtyki” — 2.895.429.720 szt. Produkcja „Heli” wyniosła 915.003.056 szt., „Zrywów” — 356.334.339 szt., „Zefirów” — 121.018.111 szt., „Sfinków” — 85.233.405 szt. Łączna produkcja papierosów bezusłnikowych wyniosła 8.592.898.847 szt., wartości sprzedażnej 28.749.714.105 zł.

Produkcję papierosów z usłnikami była znacznie mniejsza i wyniosła w 1947 r. ogółem 1.432.039.945 szt., wartości sprzedażnej 3.664.880.027 zł. Z tego rodzaju papierosów najwięcej wyprodukowano papierosów „Nysa” 798.054.465 szt.; na drugim miejscu „Popularne” — 259.186.521 szt., następnie „Partyzant” — 210.882.114 szt., „Snieżka” — 110.245.680 szt. i „Syrrena” 9.764.713 szt.

Jeśli chodzi o papierosy bezusłnikowe, to produkcja ich przekracza znacznie przedwojenną; wskaźnik dla roku 1947 wynosi 156 w porównaniu z rokiem 1938. Papierosy tego typu cieszą się po wojnie znacząco nie większym powodzeniem niż papierosy z usłnikami. Produkcja

papierosów z usłnikami w 1947 r. wyniosła tylko 34 proc. w stosunku do 1938 r.

Cygar wyprodukowano w tym okresie 26.558.005 szt. wartości sprzedażnej 355.337.450 zł. Z tytoni największym popytem cieszy się „Fajkowy średni”, którego produkcja wyniosła 364.700 kg, następnie „Fajkowy zwyczajny” — 35.590 kg. Łącznie wyprodukowano tytoniu 394.578 kg wartości sprzedażnej 387.015.100 zł. Produkcja tabaki wyniosła 65.105 kg wartości 35.620.960 zł.

Papierosów amerykańskich sprzedano 150.249.425 szt. wartości sprzedażnej 1.584.773.856 zł, bułgarskich zaś — 3.303.160 szt. wartości sprzedażnej 16.515.800 zł.

Zjazd przemysłu prywatnego odbędzie się we Wrocławiu

W dniach 26 i 27 września odbędzie się we Wrocławiu Ogólnopolski Zjazd Przemysłu Prywatnego.

Udział w zjeździe weźmie około 1.500 delegatów z całej Polski. Będzie to zjazd o charakterze powszechnym, to też uczestniczyć w nim może każdy przemysłowiec.

W pierwszym dniu obrad prezes Warszawskiej Izby Przemysłowo - Handlowej — Tarasiewicz w referacie p.t. „Zadania przemysłu prywatnego w Polsce Ludowej” omówi cele i rozwój przemysłu prywatnego. Drugi referat,

poświęcony zagadnieniom przemysłu prywatnego na Z. O. wygłosi wiceprezes Wrocławskiej Izby Przemysłowo - Handlowej.

Program następnego dnia zjazdu wypełnią obrady poszczególnych komisji oraz zjazdy branżowe wszystkich branż przemysłowych. Zagadnienia eksportowe polskiego przemysłu prywatnego, jego rolę w handlu międzynarodowym i zamorskim w szczególności, omówi prezes Gdynińskiej Izby Przemysłowo - Handlowej prof. Ocioszyński.

Ofiarna praca kolejarzy

zapewni wykonanie jesiennych przewozów

Rok rocznie w okresie jesiennym kolejnictwo nasze staje w obliczu zadań o wyjątkowym znaczeniu dla życia gospodarczego kraju. W okresie tym następuje szczytowe nasilenie przewozów. Rozprowadzenie na czas towarów sezonowych jak również pomyślny przebieg takich kampanii, jak cukrowniczej, przetwórstwa owocowego i in. uzależniony jest w olbrzymim stopniu od sprawnego działania taboru kolejowego.

Jesienią roku ubiegłego przewóz towarów na PKP dochodził do rekordowej cyfry 21.500 wagonów dziennie. Już w sierpniu br. przekroczyliśmy ten poziom co każe przyspieszać iż w okresie największego nasilenia przewozów PKP będzie musiało oddać dziennie do dy-

spozycji co najmniej 25.000 wagonów towarowych.

Na podstawie tegorocznych choćby, osiągnięć naszego kolejnictwa należy sądzić, iż sprosta ono w zupełności tym zadaniom. Jak wykazuje statystyka przewozy wzrosły w tym roku o ok. 40 proc. w porównaniu z r. ub. podczas gdy plan na r. 1948 przewidywał jedynie wzrost o 20 proc.

Tak poważne rezultaty uzyskały nasze koleje dzięki lepszymu wykorzystaniu taboru oraz zwiększeniu o blisko 10 proc. ilości parowozów i wozów towarowych znajdujących się w ruchu. Jest w tym olbrzymia zasługa 350 tysięcznej rzeszy kolejarzy, którzy wykazali pełne zrozumienie dla spraw transportu i podnieśli wybitnie wydajność swej pracy.

Światu pracownikom PKP zawdzięczać należy, iż w okresie zwiększonych przewozów w rb. koleje nie będą potrzebowały się uciekać do żadnych reglamentacji. Każdy z klientów będzie mógł otrzymać wagon w dowolnym kierunku bez żadnych ograniczeń, nie mniej jednak konieczne jest, aby wyładunek i załadunek następował szybko i aby przewóz odbywał się równomiernie. Dużą gwarancją pokonania trudności w okresie jesiennym jest zarządzenie, pozwalające na ładowanie wagonów do granicy nośności oraz wprowadzenie do ruchu 60-tonowych wagonów kolosów z urządzeniami samowyładunkowymi. (zd)

Nowa kampania cukrownicza w 76 cukrowniach od 4 października

W bieżącej kampanii cukrowniczej weźmie udział 76 fabryk. Pierwsze cukrownie ruszą już w dniu 4 października, a jako ostatnie rozpoczną pracę 2 cukrownie świeżo wybudowane na Ziemiach Odzyskanych w okręgu szczecińskim „Kluczewo” i „Gryfice”.

Urodzaj na buraki w r. b. jest jeszcze lepszy niż w roku ub. Zaplanowa-

no zostało wyprodukowanie 520 tys. ton cukru, t. j. o 40 tys. ton więcej, niż w zeszłorocznej kampanii. Wszystkie wskazują jednak na to, że plan ten zostanie przekroczony. Przygotowania techniczne i surowcowe we wszystkich cukrowniach zostały już ukończone. Cukrownie zostały zaopatrzone w węgiel, wapno i inne potrzebne materiały.

Pomyślne połowy na Zalewie Szczecińskim

Plan połowów na Zalewie Szczecińskim został wykonany w 242 proc (plan na pierwsze półrocze przewidywał 75 proc. przedwojennych połowów).

W połowach bałtyckich osiągnięto to zaledwie nieco powyżej połowy planu (63 proc.). Rybacy stwierdza-

ją, że w zasadzie wyniki takie odpowiadają istotnym możliwościom taboru. Na Zalewie i na jeziorze Dąbskim łowi dużo rybaków wioskowych, dzięki którym osiągnięte wyniki są tak wysokie. Natomiast w połowach bałtyckich odczuwa się duży brak odpowiedniego taboru i wyszkolonych rybaków.

Plan na drugie półrocze przewidywane dla Zalewu połów w wysokości 1.170 ton a na Bałtyk blisko 5 tysięcy ton.

Warto również nadmienić o pomyślnym rozwoju przemysłu rybnego. W Szczecinie na nadbrzeżu „Oko” uruchomiona została fabryka konserw rybnych, która produkuje 1.500 puszek węgorka dziennie. Otwarcie nowej wielkiej chłodni rybnej w Szczecinie umożliwiła planowaną rozbudowę zarówno rybaków stwa jak i przemysłu rybnego.

Jak przygotować zapasy na zimę?

w numerze 27-ym

„Przyjaciółki“

Cena 10 zł.

Nakład 826.000 egzemplarzy

Otwierają się »wrota na świat«

Dlaczego i jak uczą się ludzie dorośli

Jako dziewięcioletni chłopiec zaczął już pracować na życie. Był zatrudniony w jednym z hoteli warszawskich. Nikt nie troszczył się o to, czy chodzi do szkoły, nikt nie przypominał, że nauka będzie potrzebna. Wrodzona inteligencja i spryt życiowy pomagały w wypełnianiu obowiązków gońca. Oczy otworzył mu się dopiero wtedy, gdy krótko przed wybuchem wojny poszedł do wojska. Po odświeżeniu obowiązków wojskowego postanowił się uczyć już jako dorosły mężczyzna. I wtedy przeszkodziła wojna.

Teraz trzydziestoparoletni inwalida bez nogi, a bezwadną ręką, człowiek żonaty i ojciec dzieci — siedzi już drugi rok na szkolnej ławie. Starszy synek przed trzema tygodniami rozpoczął naukę w szkole powszechnej. Ambicją ojca jest, żeby go dziecko nie przegoniło.

INWALIDA MARZĄCY O GIMNAZJUM

Ale to wymaga niemałego wysiłku. Wymaga wytrwałości i samozaparcia. Od rana ciężka praca zawodowa do godziny czwartej popołudniu. Potem ledwie żądy przyjechać tramwajem do szkoły, gdzie lekcje rozpoczynają się o godzinie piątej. Codziennie cztery lekcje, które kończą się po ósmej. Zanim dotrze do domu na dalekie przedmieście — zbliża się nieraz dziesiąta. Potem, gdy żona i dzieci już zasną, otwiera książki i zeszyty, żeby odrobić zadania na dzień następnny.

— Najważniejsze, że mam chęć do nauki i że daje mi to duże zadowolenie — mówi p Henryk K.

— Czy poprzestanie pan na kursie szkoły powszechnej?

— O nie! Moim marzeniem jest gimnazjum ogólnokształcące. Zaraz po ukończeniu siedmiu klas zapiszę się na dalszą naukę.

Skończyła się właśnie przerwa, podczas której do pokoju kierownika wchodzili uczniowie z różnymi prośbami. Prośli albo o przeniesienie na wyższy semestr, albo też o cofnięcie na niższy.

Szkola powszechna dla dorosłych przyjmuje bowiem uczniów bez egzaminu wstępnego. Jeżeli kto wykáže się świadectwem ukończenia np. trzech klas szkoły powszechnej, zostaje przyjęty na odpowiedni semestr. Lecz w trakcie nauki okazuje się często, że jeżeli ktoś ukończył owe trzy klasy przed piętnastu albo dwudziestu laty, to już prawie wszystko wywietrzało z głowy i rudno nadażyć za kursa uczniów. W tej szkole chodzi o istotne zdobywanie wiadomości, a nie tylko o papierowe „promocje”, o które z tak fałszywą często ambicją dobijają się dzieci szkolne, choć nie mają wewnętrznego przekonania o odpowiednim przygotowaniu do danej klasy. Człowiek do rośli, który z własnej woli zgłasza się na naukę, przychodzi do szkoły pod wpływem gorzkiego doświadczenia. Życie nauczyło go, że trudno sobie poradzić bez umiejętności pisania i czytania, bez podstawowych wiadomości z zakresu arytmetyki, geografii, historii.

UCZNIOWIE OD 18 DO 60 LAT

Kobieta o siwiejącej głowie i poranej zmarszczkami twarzy pisze na tablicy koszlami, rozchwianymi na wszystkie strony literami: „czerwony kapturek, główka jak makówka, roześmiana buzia”...

Uśmiecha się może w myśli do roześmianej buzi swojego dziecka. Bo oto nauczyciel podsuwa mi tekę z wypracowaniami swoich uczniów na temat: „Dlaczego się uczę?” Odszukuje kartkę stojącą przy tablicy uczennicy, która z wielu błędami ortograficznymi napisała: „... dzieci często proszą: mamusi, przeczytaj nam książeczkę z bajkami. Na ulicy pytają: a co tu pisze? a co tam pisze? a w tym kinie co grają? jak list przwidzie muszę prosić sąsiadkę, aby mi go przecztała...”

Młody rzemieślnik zwierzył się na innej kartce:

„Bez szkoły powszechnej żaden rzemieślnik nie może odfżyć żadnego warsztatu lub interesu. A ja chciałbym odfżyć jakiś warsztat na własną rękę i dlatego chcę skończyć szkołę powszechną bo teraz jest wysoki poziom wnaucze a za kilka lat będzie zupełnie wy-

soki poziom i w tedy człowiek co niema szkoły nie będzie miał znaczenia”...

W szkole dla dorosłych kurs siedmiu lat szkoły powszechnej przeraża się w ciągu trzech i pół lat. Czy można zdążyć? Okazuje się, że niektórzy uczniowie dobiegają końca i już w czerwcu przyszłego roku otrzymają świadectwa otwierające im „wrota na świat”, jak to określił jeden z uczniów w swoim wypracowaniu. Praca nauczycieli na tych kursach jest bardzo ciężka, lecz jednocześnie wyjątkowo wdzięczna. Ciężka, bo klasy składają się z ludzi, którzy wprawdzie mają mniej więcej podobny poziom umiejętności czytania i pisania, lecz jakże różny zakres wiadomości, do których w ciągu długich lat samodzielnego życia w najróżniejszych zawodach i środowiskach. Wiek uczniów waha się od lat osiemnastu aż do sześćdziesiątu kilku! Ileż do zwalczania kompleksów psychicznych i zahamowań, nawarstwionych przez ciężkie borykanie się z trudnościami życia analfabetów!

O LUDZIACH „OŚWIETLAJĄCYCH ŻYCIE”

Ale dla tych ludzi nauczyciel jest człowiekiem „oświetlającym życie”, jak napisał w swoim wypracowaniu pewien dwudziestoparoletni piekarczyk, dla którego szkoła jest drogą do zdobycia „papierów majstrowskich”. Patrzą w nauczyciela z wiarą i zaufaniem. I to jest prawdopodobnie główną przyczyną faktu, że można w czasie o połowę krótszym, niż w szkole normalnej, wyczerpać program nauki. Wyniki

szkoły dla dorosłych są realnym potwierdzeniem zasady: lepiej późno, niż wcale. Bo nigdy człowiek nie jest za stary na to, żeby się uczyć.

W szczerze wypełnionej klasie odbywała się lekcja języka polskiego czwartego semestru. Skurczeni na niewygodnych ławkach (w warszawskiej szkole przy Marszałkowskiej 95, przed południem uczą się małe dzieci) uczniowie pisali wypracowanie na temat noweli Kołłątajowej pt. „Dym”. W swoim zadaniu odpowiadał na pytanie: „Dlaczego matka Marcysia lubiła patrzeć na dym fabryczny?”

Pod koniec lekcji odczytywali głośno swoje wypracowania. Zdania były proste, prawidłowo zbudowane. Szkoła nauczyła ich formułować swoje myśli. Nauczycielka kierowała umiejętnie dyskusją. Gdy rzuciła pytanie: czy był dym dla matki? — padł w odpowiedzi długi szereg słów: łącznikiem, pomostem, łącznikiem, ogniem, więc zia pośrednikiem, wizją, wspomnieniem. — Wszystkie te słowa pomogły nauczycielce wytłumaczyć pojęcie symbolu.

Dym był symbolem całej przeszłości, gdyż zmarły syn był związany z fabryką.

Na tej lekcji czterdziestu paru uczniów wzbogaciło swój słownik o nowy i trudny wyraz: symbol.

Cała klasa w najwyższym napięciu zainteresowania chłoneła słowa nauczycielki. Jakże piękny był ten prosty i mądry wywód filologiczny!

Wtedy pomyślałam: Trudno nie nazwać tej nauczycielki artystką. Z. K-M.

Gdańsk buduje też swoją trasę W-Z

ŚRODMIEŚCIE wybrzeża centralnego ma nader trudne warunki komunikacyjne. Niedostateczna przelotność jedynej magistrali połączeniowej i stosunkowo wielkie odległości wpłynęły na powstanie koncepcji budowy równoległej z istniejącym nowym połączeniem, którego znaczenie można przyrównać do znaczenia trasy „W-Z” dla Warszawy.

Praktycznie przyjąć można, że Gdańsk, Sopot i Gdynia tworzą jeden zespół portowo-miejski, w którym wiele spraw traktować można łącznie, bez rozróżniania administracyjnych granic miast. Trójmiasto połączone jest więc ośrodkami portowymi leżącymi po obu jego końcach wspólnymi celami gospodarczymi i wreszcie wspólnym zapleczem.

„Zespół GD” — jak zwykle się nazywać w skrócie trzy miasta wraz z ich przedmieściami — jest rozciągnięty na przestrzeni ponad 30 km, ale pas zabudowań, z niewielkimi odnogami w kierunku na Nowy Port w Gdańsku i na Oksywie w Gdyni, jest bardzo wąski, blisko trzymający się morza.

NOWA SZOSA

W gdańskiej części zespołu dominują stocznie i przemysł metalowy, w gdynińskiej — port rybolowstwo i handel; środek zaś, pozbawiony większych zakładów pracy, jest centrum rozrywkowym.

Z blisko 400 tys. mieszkańców trójmiasta, wielu pracowników ma swe miejsce pracy w odległości kilku lub kilkunastu kilometrów od miejsca zamieszka-

nia. Dlatego też nigdzie bodajże w Polsce problem sprawnej komunikacji nie jest tak trudny jak tu.

Całość zespołu połączona jest trzema rodzajami komunikacji: koleją, autobusami i linią trolleybusowo-tramwajową, poza tym, że Gdynia i Gdańsk mają swoje osobne sieci komunikacyjne. Powiązanie obu tych sieci jest konieczne, ponieważ ze względu na zniszczenie Gdańska część ważnych biur i instytucji mieści się w Gdyni i utrzymanie łączności między siedzibą władz wojewódzkich a okręgiem gdynińskim jest warunkiem powodzenia pracy całego zespołu.

Ruch na linii Gdańsk — Gdynia jest bardzo duży, sama zaś szosa wąska, przebiegająca głównymi ulicami miast i nie pozwalająca na dostateczną szybkość przejazdów. 22-kilometrowy odcinek z jednego miasta do drugiego przebiegają autobusy w czasie ok. 1 godziny. Pociąg jest nieco szybszy, ale jadąc trolleybusem i tramwajem, trzeba aż 1½ godziny na pokrycie tej samej trasy. Szybkość jazdy zmniejsza się jeszcze w okresach większego natężenia ruchu z powodu zbyt wąskiej szosy.

Zniszczenie Gdańska a częściowo i Wrzeszcza umożliwiło realizację planu budowy drugiej szosy, równoległej, z tym, że obie drogi zostaną „wyprostowane” w wielu miejscach i przystosowane od razu do przyszłych planów rozbudowy wielkiego Gdańska.

Gdańska „Trasa W-Z” nie biegnie dokładnie w linii Ost—West, jakby

powiedziano w języku żeglarskim, ale odchyła się „o 6 rumbów” czyli do kierunku SSO—NNW, aby wzdłuż wybrzeża połączyć Gdańsk i Gdynię przez Oliwę, Sopot i Orłowo.

DZIĘKI PRACY SP

Obecnie roboty przy nowej drodze są już daleko posunięte a niektóre odcinki otrzymały nawet kompletne wykończoną nawierzchnię. Na terenie Wrzeszcza roboty dobiegają końca, bowiem zaledwie paręset metrów pozostało do połączenia trasy z arterią wylotową al. Rokossowskiego. Od strony Gdyni jeszcze w roku bieżącym, m. in. dzięki pracy junaków ze Służby Polsce, wykończony zostanie w zakresie robót ziemnych odcinek Orłowo—Sopot. Ponieważ odcinek z Gdyni do Orłowa ma już dwie jezdnie, przeto pozostaje do wykonania droga przez Sopot i Oliwę do Wrzeszcza — razem ok. 8 km. Największe trudności przewidywane są w miastach Orłowie, Sopotcie i Oliwie, w których trzeba będzie rozebrać po warę domów, aby droga mogła być jak najbardziej prosta. Oczywiście trasy wytyczono tak, aby tych rozbiórek było najmniej. Np. w Sopotcie nowa droga przebiegnie nad samym morzem ulicami Obrońców Westerplatte i Grunwaldzka, wychodząc na otwartą przestrzeń. W pobliżu Wrzeszcza projektuje się również budowę odgałęzienia drogi w kierunku na Nowy Port, niezbyt uprzywilejowany pod względem komunikacyjnym.

Jak wspomnieliśmy, przy budowie gdańskiej trasy W-Z pracują junacy SP, którzy trudne prace niwelacyjne wykonują niezwykle szybko i sprawnie pod kierunkiem fachowców. Przy pomocy 18 Brygady SP całość prac zostanie zakończona prawdopodobnie przed terminem, t. zn. w połowie roku 1950.

Dzięki nowej drodze Gdańsk i Gdynia otrzymają połączenie odpowiadające potrzebom komunikacyjnym zespołu. W dalszej przyszłości, jeśli koleje podmiejskie od Pruszcza do Redy przejdą na trakcję elektryczną a ilość kursów tych autobusów zostanie podwojona — problemy komunikacji trójmiasta będą rozwiązane. (krz)

200 ginekologów z całej Polski na zjeździe w Warszawie

W dniach 17 i 18 b. r. obradował w Warszawie pierwszy po wojnie zjazd ginekologów, na który przyjechało ok. 200 lekarzy z całej Polski. Po obradach dokonano wyborów do zarządu Tow. Ginekologów Polskich.

Stypendia przede wszystkim dla młodzieży robotniczej i chłopskiej

Min. Oświaty przyznało dla studentów I roku na wyższych uczelniach 712 stypendiów po 4 tys. zł. Najwięcej stypendiów po 4 tys. zł. uniwersytet Jagielloński — 84. Wrocławski — 81, Łódzki — 76, Warszawski — 75 oraz Poznański — 70.

tysiąc stypendiów po 4 tys. zł dla studentów pierwszego roku.

Pierwszeństwo w otrzymaniu stypendiów przysługuje młodzieży ze sfer robotniczych i chłopskich oraz uczestniczącej w pracy społecznej. Wypłata stypendiów, która rozpocznie się 15 listopada, odbywać się będzie w kwesturach wyższych uczelni.

Co znaczy ten przymus kupna?

Mamy tu w Boernerowie spółdzielnię, w której coś się zaczęło ostatnio psuć. Parę dni temu w spółdzielni sprzedawali mąkę po 5 kg na główkę, ale pod warunkiem, że klient dokupi niewielką buteleczkę (3—4 naparstki) z etykietką: „Wiśniowa zaprawa do wódek na naturalnych ekstraktach owocowych. Lekko zabarwiona. J. Niewęglowski i S-ka Warszawa, Okopowa 24”. Mąka potrzebna, myśli sobie człowiek, a zaprawa? Cóż, trzeba namówić żonę na ćwiartkę. Ale zaprawa okazała się jakimś jadownym, żrącym świństwem. Zmarowaliśmy wódkę, wyrzuciliśmy pieniądze na zaprawę.

Nad kupnem, co prawda, nie było się co zastanawiać, bo bez zaprawy nie sprzedadzą mąki.

MX, boernerowie nie ciężko toczy my walkę ze swą spółdzielnią. Nie dawno w czasie wielkiego głodu na mąkę w Boernerowie zwieziono tu razem z mąką wielki zapas kapusty kwaszonej i dawajże ją sprzedawać tym samym akuratnie sposobem, co lekko zabarwiona zaprawa wiśniowa. Kapusta niestety była w stanie kompletnego rozkładu. Cóż jednak było robić? Każdy płacił za jedno i drugie, brał w jed-

ną rękę swoje 5 kg mąki, a w drugą zawiniętą w papier kapustę, wychodził i zastanawiał się nad tym, co zrobić ze smrodliwym nabytkiem. Wreszcie ktoś dał początek, a za nim wszyscy nabywcy bez namysłu pozbywali się kapusty, moszcząc nią schody, ganek i ściany w wejścia spółdzielni.

Lekcja dała pożądaną skutek. Wsprzedaż kapusty wstrzymano i odesłano ją, skąd przyszła. I stała się rzecz słuszną. Niechaj piwo wypije ten, kto go nawarzył, dopuszczając do gnicia towaru.

Ale kierownictwo spółdzielni na nowo kpi sobie z naszych obywateli, wobec tego sprawę podajemy tą drogą do wiadomości Komisji Specjalnej. Sprawa bowiem godna jest uwagi. Bo jak to się dzieje, że zły towar prywatnej firmy, który nie ma popytu, znajduje się na półkach spółdzielni? Dlaczego zamiast tego spółdzielnia nie sprowadza od powiednich, znanych ze swej jakości wyrobów Państw. Przem. Spożywczego? Ciekawe poza tym było by wiedzieć, gdzie leży źródło motyłów, które skłaniają spółdzielnię do stosowania przymusu kupna towaru prywatnego pochodzenia i to podejrzanej jakości? I wreszcie, jak długo spółdzielnia będzie jeszcze nagrawać się w ten sposób ze swej klientell, wśród której mało jest takich, co mają pieniądze do wyrzucenia?

Członek Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Boernerowie (Warszawa-Zachód)

Koła ZMP w Warszawie w akcji scaleniowej

Akcja scaleniowa i wyborcza Kół Związku Młodzieży Polskiej na terenie miasta st. Warszawy dobiega końca.

Do dnia 20 września b. r. przeprowadzono w poszczególnych szkołach i zakładach pracy około 370 zebrań — scalać przeszło 200 kół.

Zakończenie akcji scaleniowej wszystkich Kół Związku Młodzieży Polskiej na terenie Warszawy nastąpi w pierwszych dniach października b. r.

Drożdże

z odpadków papierniczych

Laboratorium badawcze państwowego przemysłu spożywczego opracowuje obecnie metody produkcji drożdży. M. innymi przeprowadzane są badania nad nowymi odmianami drożdży pastewnych oraz tłu szczywych. Do wyrobu drożdży pastewnych będziemy prawdopodobnie w przyszłości używać wielu nie wykorzystanych dotychczas odpadków przemysłowych, w szczególności zaś ługów posulfitowych z fabryk celulozy. Przewiduje się, że po wykorzystaniu nowych surowców produkcja drożdży wzrośnie kilkakrotnie, co umożliwi rzucenie na rynek wewnętrzny wielkich ilości niezwykle tanich, treściwych pasz.

Według obliczeń specjalistów je dna drożdżownia, przetwarzająca tugi posulfitowe, może produkować miesięcznie do 300 ton suszonych drożdży. W przyszłości fabryki takie mogłyby powstać przy wszystkich większych celulozowniach krajowych.

W Krakowie

kwitną kaszany

Na plantach krakowskich zakwitły po raz wtóry kaszany. Zjawisko to, jak twierdzą, ma oznaczać ostrą zimę.

Bojowy i ofiarny działacz polskiego rewolucyjnego ruchu młodzieżowego

PAULINA PAKULSKA

lat 38

Przewodnicząca Centralnego Sądu Koleżeńkiego Związku Młodzieży Polskiej

b. działacz Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, więzień polityczny Polski saparyjnej i hitlerowskich obozów koncentracyjnych, b. członek Zarządu Głównego Związku Włki Młodych

CZŁONEK POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ
ODZNACZONA ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

zginęła tragicznie w dniu 20 września 1948 r. w czasie pełnienia obowiązków organizacyjnych.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie w dniu 24 września 1948 r. o godz. 12-tej z lokalu ZAMP przy ul. Dworkowej 3 na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Związek Młodzieży Polskiej traci w Zmarłej jednego z czołowych działaczy nieugiętej bojowniczej idei socjalizmu.

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

W domu Jana Kasprowicza

Piękna jest droga z Zakopanego do Poronina. Na znacznej przestrzeni wzdłuż szosy wodającej do Harendy leżą złoto - zielone krajobrazy, szachownica pól uprawnych, wśród których wznoszą się grupy ciemnych drzew i domki góralskie.

Za wsią Bachledy należy skręcić na boczna drogę, którą dojeżdża się do domu Jana Kasprowicza. Małe dzwoneczki biegają i wskazują, gdzie mieszka pani Kasprowiczowa. Dom jest brązowy, w stylu zakopiańskim, rosną przy nim wysokie, żółte kwiaty.

Panią Kasprowiczową, żonę Poety, często odwiedzają goście przyjeżdżający tu, aby pobyć w domu, w którym żył autor „Księgi Ubogich”. Przez wiele lat mieszkanie zachowało się w tym samym stanie, jak za życia Kasprowicza. Zachowały się meble i obrazy, portrety Witkiewicza, książek tylko niewiele, bo całą bibliotekę przed wojną pani Kasprowiczowa oddała do Poznania. Biblioteka ta została zniszczona w czasie okupacji.

Kasprowicz kupił Harendę, jak wiadomo w 1923 r. Przedtem mieszkał z żoną w Poroninie odległym o trzy kilometry. Dzięki interwencji Kasprowicza u miejscowego starosty został zwolniony z więzienia Lenin, którego zaarrestowano w Poroninie.

ROZMOWA Z P. KASPROWICZOWĄ

— Przechodził często koło naszego domu pewien nieznamy człowiek — mówi pani Kasprowiczowa. Poznaliśmy go dopiero po jego zwolnieniu z więzienia, gdy odwiedził nas, by podziękować Kasprowiczowi za odzyskanie wolności. Kasprowicz, który Lenina poprzednio nie znał osobiście, udał się w jego sprawie do starosty na skutek prośby znajomych, którzy pomagali Leninowi.

Na pytanie, jak przetrwała wojnę, pani Kasprowiczowa odpowiada, że we wrześniu 1939 r. opuściła Harendę i wyjechała do Lwowa. Po powrocie zastała dom prawie zupełnie w porządku, a że przetrwać wojnę było bardzo ciężko, to nie ulega wątpliwości.

— Nieraz tu była taka pustka, zwłaszcza zimą, gdy śniegi zawały dom, że miesiącami oprócz sąsiadów nie widziałam ludzi.

— Pani wydała kilka własnych książek?

— Tak, wydałam przed wojną: „Moje życie z Nim”, „Bunt i pojednanie”, „Harenda”.

— Czy teraz także pani pisze?

— Piszę stale, ale tych rzeczy, nad którymi pracuję teraz, nie zamierzam drukować w bliskim terminie. Te utwory czekać będą wiele lat, zanim wyjdą w druku.

— W ostatnich latach nakładem „Książki” ukazały się „Księga Ubogich” i „Wybór poezji” Kasprowicza. Czy inne dzieła są przygotowane do wydania?

— Owszem. Wydawnictwo Gustowskiego projektuje zbiorowe wydanie dzieł Kasprowicza.

MAUZOLEUM NA HARENDZIE

Opodal domu wznosi się Mauzoleum, dokąd przeniesiono w 1933 r. zwłoki Poety z miejscowego cmentarza. Wewnątrz kaplicy z szarego kamienia

znajduje się ołtarzyk z liliowo - różowego marmuru. Przed obrazem góralskiej Matki Boskiej stoją żółte kwiaty i jarzębina. Mauzoleum otoczone jest murem. Schody prowadzą na plac w dole, wokół którego stoi sześć kamiennych ławek. Plac jest otoczony drzewami. Nad jedną z ławek rośnie piękna jarzębina. Należ szumi strumień, który toczy się po kamieniach. Za Mauzoleum stoją fundamenty małego, budowanego tu kościoła.

Z tej strony widać panoramę opadającego łagodnie wzniesienia prostokątami i kwadratami pól uprawnych, na których stoją kopki zboża i siana. Na pochyłościach rosną niewielkie lasy, wszędzie opadają zgrupowania drzew.

W drodze powrotnej spotykamy za wsią Bachledy stada owiec. Wracają z polonin i dzwonią donośnie. Pasterze prowadzą owce do zagrod.

B. K.

Z ekranu

„Decyzja prof. Milasa“ Film produkcji radzieckiej

Estoni prof. Milas, odgradzony od świata wysokim murem, który otacza jego wygodny i dostatni dom, jest przedstawicielem naukowców, żyjących w oderwaniu od aktualnych spraw życia. W zaciszu swej pracowni, do której nie dociera nawet echo zgiełku codziennego życia, profesor Milas pracuje nad systematyzowaniem różnych gatunków mchów. Dziełem jego młodości jest projekt osuszenia bagien, bardzo ważny dla jego miasta, otoczonego bezużytecznymi i szkodliwymi dla zdrowia trzęsawiskami.

Akcja filmu rozpoczyna się pod koniec wojny, w r. 1944, gdy w Estonii słychać już odgłosy działań armii sowieckiej. Profesor Milas ma dwóch synów, z których jeden przediera się przez front, by zgłosić się na przedwodnika żołnierzy Armii Czerwonej, a drugi — Ralf — właśnie w tym momencie wraca do domu ojca po kilku latach spędzonych na „lukratywnym” stanowisku kierownika niemieckiego o-

bozu koncentracyjnego. Prof. Milas z początku ustosunkowuje się wrodo do nowego układu stosunków w Estonii. Dopiero zdemaskowanie nikczemności syna Ralsa, który ze współpracownika gestapo przedzierzgnął się w członka bandy dywersyjnej, jest silnym wstrząsem, decydującym o zmianie postawy prof. Milasa. Osobista tragedia przekonała go, że nie może izolować się od nowego życia, które potrzebuje jego wiedzy i doświadczenia. Film kończy się zapowiedzią przystąpienia prof. Milasa do pracy nad osuszeniem bagien.

W filmie tym, przedstawiającym na naszych ekranach po raz pierwszy życie Estonii, zaciętkawia koloryt tego północnego kraju. Nie brak scen folklorystycznych. Akcja toczy się żywo. Sylwetka czołowej postaci prof. Milasa narysowana z umiarem i dużym prawdopodobieństwem. Tę rolę zagrał z talentem H. Laur. Większość aktorów, występujących w „Decyzji prof. Milasa” — to Estończycy, którzy na ogół spisali się dobrze.

Słabą stroną filmu są naniżności scenariusza, którego treść można z góry odgadnąć. Brak nowoczesnej kondensacji w sposobie filmowania poszczególnych scen, nie widać też interesujących środków filmowej ekspresji.

Warto jednak zwrócić uwagę na wy mowę ironicznego uśmiechu Woltera, którego popiersie zdobi pracownię naukową prof. Milasa.

Z. K-M.

WYCHOWANIE fizyczne I SPORT

REPREZENTACJA DZIENNIKARZY NA MECZ Z ZARZĄDEM MIEJSKIM

Po ogłoszeniu składu drużyny Zarządu Miejskiego, która spotka się z reprezentacją Dziennikarzy w niedzielę 26 b. m. o godz. 11 na nowym stadionie miejskim przy Al. Niepodległości, ciekawo zapewne wszystkich, kto będzie bronił honoru sportowego prasy warszawskiej.

Dzisiaj możemy ogłosić już listę wyróżnionych sportowców wśród dziennikarzy, czyli t. zw. skład:

Bramka: Skoniecki (prezes okr. warsz. Z. Z. Dziennikarzy), rez. Dobrzyński (Express).

Obrona: Hig (SAP) i Żdzarski (Kurier Codzienny).

Pomoc: Strzelecki (Robotnik), Aleksan drowicz (Kurier Codzienny) i Bańkowski (PAP).

Atak: Pisarski (PAP), Korotyński (Wieczór), Kafel (dyr. kursów dziennikarskich), Krall (PAP), Kłyszynski (Głos Ludu).

Rezerwa: Gostomski i Gołębiowski (Przegl. Sport.), Piotrowski (Życie Warszawy), Korycki I (Express), Sarnecki (Kur. Codz.), Korycki II, Szeremeta i Cergowski (Wieczór), Szenkier (Polska Zbrojna), Wierzbowski (Rzeczpospolita), Dall (Głos Ludu) i Różycki (PAP).

Zdziwi zapewne wszystkich, że drużyna Dziennikarzy posiada tak liczne rezerwy. Okazuje się, iż w prasie stołecznej więcej jest takich, co chcą walczyć z Zarządem Miejskim, niż odwrotnie t. j. mało jest odważnych w szarym gmachu róg Nowego Świata i Alei Sikorskiego, którzy chcą rozpocząć walkę z prasą.

Objaw ten to już psychiczne zwycięstwo Dziennikarzy, a na boisku nie da im przegrać specjalista od motoryzacji red. Tadeusz Grabowski, który ma być sędzią niedzielnego spotkania.

W KILKU WIERSZACH

Spotkanie żużlowe Morawy — Polska Środkowa. W dniu 22 b. m. w Łodzi odbędzie się spotkanie motocyklowe na żużlu Morawy — Polska Sr. Goście wystąpią w składzie: Spinka, Hawelka, Kadlec, Seiner, Seberka, Fiala, Vanek, Tuma, Polacy zaś: Wasikowski, Koleczek, Ponin, Krakowiak, Olejniczak, Nowacki, Najdrowski, Chlebicz.

Finaly gry mieszanej o mistrz. USA Final gry mieszanej turnieju tenisowego w Forest Hills o mistrzostwo Ameryki przyniósł zwycięstwo parze Prough i Brown and Osborne — Dupont 6:4 i 6:4. Pokonani doszli do finału, bijąc parę Moran i Falkenburg 27:25; 5:7 i 6:1.

Trener węgierski dla piłkarzy polskich. Zarząd PZPN traktuje w spr-

wie zaangażowania na trenera reprezentacyjnej kadry piłkarzy polskich Węgra Emila Rieffla. Trener węgierski, który jest b. graczem czołowej drużyny węgierskiej MTK (Budapeszt), ma za sobą długoletnią pracę trenerską na Węgrzech, w Holandii, Belgii, Włoszech i Francji, a ostatnio w Czechosłowacji, gdzie szkolił piłkarzy SK „Ziliny” i „Jednoty” (Koszyce). W Polsce oprócz pracy wyszkoleniowej z grupą czołowych piłkarzy polskich i utalentowanych juniorów, Rieffl prowadzić będzie specjalny kurs instruktorski

Anglicy wygrywają z Irlandczykami. W meczu piłkarskim reprezentacji zawodowych lig piłkarskich Anglii i Irlandii zwyciężyła Anglia 5:1.

Akademicy rozpowszechniają strzelectwo. Przy Akademickim Związku Sportowym w Warszawie powstała sekcja strzelecka, której zadaniem jest szerzenie znajomości tej dziedziny sportu wśród najszerzych mas społeczeństwa. Zapisy członków do nowopowstałej sekcji przyjmuje sekretariat AZS w Warszawie, pl. Narutowicza 5/201.

Louis znówu na ringu. Na ringu w Waszyngtonie została rozegrana 6-rundowa pokazowa walka pomiędzy mistrzem świata wagi ciężkiej w boksie Joe Louistem z jednym z czołowych bokserów amerykańskich tej samej kategorii, Pat Comiskey. Walka ta wykażała, że mistrz świata znajduje się w świetnej formie i przeciwnik jego był tylko dla niego równorzędny w pierwszej rundzie. W pozostałych Louis wyraźnie górował, aczkolwiek oszczędzał swego przeciwnika.

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA POSZUKIWANA.

Fachowiec gruntownie obznajmiony w przemysie drzewnym. 30 lat na kierowniczych stanowiskach. Poszukuje odpowiedniej pracy. Oferty: „Fachowiec”, Marszałkowska 3/5. 2205-0

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej. ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 4-01-80. Administracja czynna w godz. od 9-15, w sobotę od godz. 9-12. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-857-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96, Redakcja 261-58, Administracja tel. 123-33. — W y b r z e z e: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel. 69-72.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135.— z odbiorem na miejscu zł. 120, z odbiorem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik” Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. [4-692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy” zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dnem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł. 675.—

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwani pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalny): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej. nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16. J. p. tel. 857-93 i 857-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 33, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jezewskiego), Księgarnia „Czytelnik” ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd. „Czytelnik” Druk. Nr. 2. B-58118

Myszkowskie Zakłady Papiernicze w KATOWICACH, ul. Francuska 48 POSZUKUJĄ NATYCHMIAST

dla FABRYKI CELULOZY
w Niedomicach koło Tarnowa:

- 2 KONSTRUKTORÓW MECHANIKÓW
- 1 INŻYNIERA lub TECHNIKA ELEKTRYKA
- 2 KREŚLARZY
- 1 MAJSTRA lub PODMAJSTRZEGO budowlanego
- 2 REFERENTÓW do Wydziałów Administracyjnych

Dobre mieszkanie zapewnione. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia do Myszkowskich Zakładów Papierniczych w Katowicach ul. Francuska Nr. 48, Wydział Personalny. Kr 3456-1

FARBY DRUKARSKIE i POLIGRAFICZNE produkuje

Fabryka Chemiczna Józef Dąbrowski, Katowice

BIURO: ul. Kościuszki Nr 43, telefony 362-35, 302-49

FABRYKA: ul. Mikołowska Nr. 25, telefon 349-46

Skrętka pocztowa Nr 595 — skrót telegraficzny IDEFARB

Ogłoszenie o przetargu

Szefostwo Służby Zdrowia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę środków leczniczych.

Wykazy rodzaju i ilości potrzebnych artykułów są do otrzymania w Wydziale Zaopatrzenia Szefostwa Służby Zdrowia M. B. P., ul. Koszykowa 10 (III p. pokój 26) w godz. od 9—11 rano.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w terminie do dnia 1 października 1948 r. z napisem „Oferta” do Szefostwa Służby Zdrowia M. B. P. w Warszawie, ul. Koszykowa 10 (Wydz. Zaopatrzenia Medycznego).

Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej ceny i zlecenia na dostawę poszczególnych artykułów oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i jakichkolwiek odszkodowań. Kr. 3452-1

Warszawska Akademia Sztuk Pięknych we własnym gmachu

Uroczyste otwarcie roku akademickiego w Warszawskiej Akademii Sztuk

Pięknych nastąpić ma w listopadzie. Inauguracja roku akademickiego połączona będzie z inauguracją w nowej własnej siedzibie Akademii w pałacu Raczynskich przy ul. Krak. Przedmieście 5.

Pałac ten został już w znacznej części odbudowany i przystosowany do potrzeb uczelni.

Czytajcie „PROBLEMY”

Potrzebny samodzielny księgowy-kalkulator

ze znajomością kont. Oferty pod „Przemysł” do PAP, Foksal 11 Kr 3453-0

Zjednoczenie Przem. Gumowego i Tworzyw Sztucznych

ŁÓDŹ, ul. Andrzeja Struga 26

ZATRUDNI:

w Biurze Studiów, Warszawa, ul. Kamionkowska Nr. 17

- INŻYNIERÓW CHEMIKÓW
- INŻYNIERA ENERGETYKA
- INŻYNIERA MECHANIKA z dużą praktyką ruchową

Warunki do omówienia. Podania należy kierować do Wydziału Personalnego Zjednoczenia w Łodzi. Kr 3440-0

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU PŁOCKO-WŁOCŁAWSKIEGO

Płock, ul. Wieczorka 27

ogłasza

przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodów:

- 1 samochód osob. Fiat 1100
- 1 „ „ „ DKW
- 1 „ „ ciężarowy 1 ton. Framo (na chodzie)
- 1 „ „ „ 1 ton. Peugeot (na chodzie)

Przetarg odbędzie się na terenie garaży Zjednoczenia w Płocku przy ul. Nowej 4 dnia 4 października b. r. o godz. 12 min. 30. Samochody są do obejrzenia tamże codziennie od 8-ej do 16-tej. Kr. 3451-1



ZE ZARZĄDZENIE o sprzedaży masła w sklepach spółdzielczych od godz. 16-tej posiada również swoje minusy. Sklepy spółdzielcze zamyka się już o godz. 19-ej i często wiele osób (jeśli „ogonek” jest długi) nie zdąży zrobić zakupu. Czy nie byłoby lepiej część masła (np. połowę) sprzedawać już rano, a po godz. 16-ej sprzedawać masło tylko posiadaczom legitymacji pracowniczych?

ZE Z POWODU WYŚCIGÓW KONNYCH „tracą” najwięcej pasażerowie kolejki grójeckiej, przyjeżdżający do Warszawy w soboty i niedziele, a nie chodzący wcale na wyścigi. Warto, aby MZK w te dni uruchomił jakieś specjalne autobusy czy tramwaje dla pasażerów kolejki. Bowiem „normalne” tramwaje zajęte są w te dni przez zwolenników wyścigów konnych. Do przepełnionych wozów, jadących ze stacji i do stacji kolejki grójeckiej, nie mogą się docisnąć pracownicy mieszkający pod Warszawą.

Blaski i cienie

warszawskie Ubezpieczalni Społecznej

Jedną z poważnych trudności naszego życia codziennego jest sprawa lecznictwa. Ubezpieczalnia Społeczna już we wrześniu ub. roku obejmowała liczbę ubezpieczonych większą, niż w latach przed wojennych. Ten fakt przypisać należy częściowo zwiększeniu się uprzemysłowienia kraju (wzrost zatrudnionych podlegających ubezpieczeniu), częściowo rozciągnięciu ubezpieczenia na nowe grupy ludności, nie podlegające mu przed 1939 rokiem. (M. in. urzędnicy państwowi).

Prawie jedna trzecia część ludności Polski objęta jest lecznictwem Ubezpieczalni Społecznej. W Warszawie stosunek ubezpieczonych do nieubezpieczonych jest znacznie większy, jako że kategoria mieszkańców dużych miast podlegających przymusowi ubezpieczenia jest rozleglejsza niż w małych

miasteczkach i wsiach. Rozbudowany w ten sposób olbrzymi aparat Ubezpieczalni Społecznej stał się jednocześnie w niektórych wypadkach aparatem ciężkim i nieuruchliwym.

Na terenie np. Warszawy odnosi się wrażenie, iż aparat administracyjny Ubezpieczalni swą wagą gatunkową przytłoczył dziedzinę lecznictwa, że niekiedy ta biurokratyczna maszyna staje się „barrykadą” oddzielającą chorego od lekarza.

W wyniku tego cierpi ubezpieczeni a skargi osób korzystających z lecznictwa ubezpieczalnianego są liczne i częste.

Ponad 173 tys. ubezpieczonych mieszk. Warszawy korzystało z US w roku 1946, w roku 1947 liczba ta wzrosła do 237 tysięcy, co stanowi ponad jedną trzecią ludności stolicy. Liczba porad w r. ub. wyniosła 1.270 tysięcy. Jak stwierdziła w swej „Informacji Prasowej” Naczelna Rada Odbudowy Warszawy, „na każdego lekarza (ubezpieczalni) przypada dziennie średnio 14 pacjentów. Bywają jednak wypadki, że lekarz Ubezpieczalni przyjmuje dziennie do 50 (pięćdziesięciu) chorych, co niemal przekracza możliwość jednego człowieka”.

Przekracza z całą pewnością. Do dać trzeba jeszcze, że istnieją pewne specjalności, w których liczba przyjęć dziennych jest zawsze duża, przerastająca możliwości fizyczne lekarza. Do specjalności tych zaliczyć trzeba chirurgię, choroby dziecięce i weneryczne. Inne specjalności cieszą się mniejszą frekwencją, ale też przy obliczeniach statystycznych i obliczaniu przeciętnej zamazują zupełnie obraz tłu ku panującego stale w poczekalniach lekarzy wymienionych specjalności. A dzieje się to mimo oddziaływania US przez istniejącą oddzielnie Miejską Pomoc Lekarską, z której korzysta w Warszawie 80

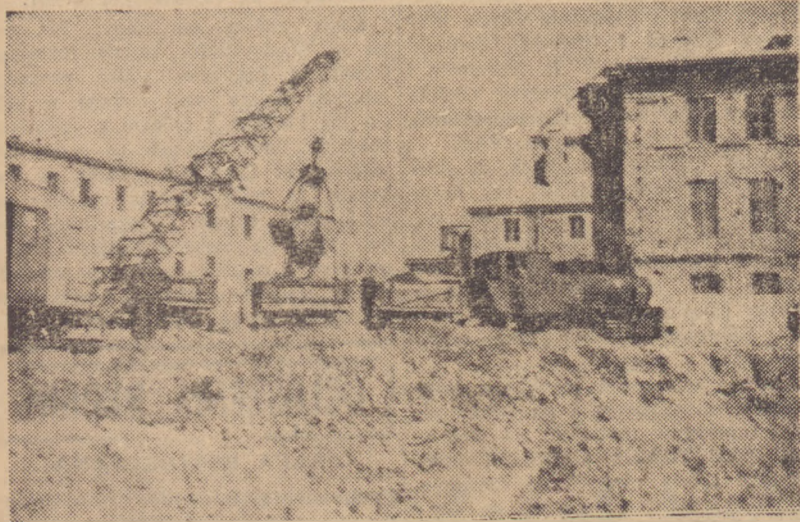
tysięcy osób — rodzin pracowników samorządowych.

Przeciążenie pracą personelu lekarskiego (przy niewystarczającej liczbie tego personelu), brak odpowiednich pomieszczeń, zbyt formalistyczne a przez to długie zalewanie zgłoszeń pacjentów — to są bolączki, na które powszechnie narzekają ubezpieczeni.

Oddzielną bolączką US jest fałszywe rozmieszczenie sieci t.zw. lekarzy domowych. W bież. roku kilkakrotnie podawaliśmy przykłady takiego złego rozmieszczenia. Jednym z wielu był fakt zamieszkiwania lekarza domowego obsługującego mieszkańców Czerniakowa i Włanowa, przy ul. Właniowej (przy Rakowieckiej). Można sobie wyobrazić, jak „szybka” jest pomoc lekarska w takim właśnie wypadku i ile kilometrów musi przebyć ubezpieczony, aby swego lekarza domowego wezwać do chorego dziecka. (Wyż. wymieniony lekarz jest właśnie lekarzem-pediatrą). Powie ktoś, że brak lokali mieszkalnych w Warszawie jest „siłą wyższą”, nie pozwalającą na lepsze rozmieszczenie sieci lekarzy domowych. Stwierdzić jednak należy, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych — nadrzędna instytucja nad US — odbudował prawie wszystkie swe domy a w domach tych znalazły się mieszkańcy dla personelu administracyjnego, zabrakło jednak lokali dla lekarzy US. Zarówno ZUS jak i US posiada samochody do użytku służbowego, ale z samochodów tych nie może korzystać lekarz domowy spieszący z pierwszą pomocą w nagłym wypadku.

Warszawska Ubezpieczalnia w ciągu powojennych (i przedwojennych) lat swego istnienia mogła za pisać na swe dodatnie konto poważne wyniki, osiągnięte w walce o zdrowie ludności. Tym bardziej jednak należałoby usunąć istniejące niedociągnięcia techniczne. (W)

Pociągi na W — Z



Mieszkańcy Warszawy przywykli już do widoku wąsko- a nawet normalnotorowych pociągów, kursujących po niektórych ulicach miasta. Przybysza z prowincji zadziwi na pewno widok dymiących parowozów i sznurów wagonów wyładowanych ziemią lub gruzem, sunących wzdłuż miejskich kamienic. Takli widok ujrzeć można na terenie robót trasy W — Z. Mechaniczne kopanie ziemi i mechaniczny jej wywóz pozwalają na szybsze prowadzenie robót. Na zdjęciu: kopaczka oraz wąskotorowa kolejka trasy W — Z, dzień i noc spełniają swe funkcje.

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 18 w sali konferencyjnej N.O.T. (ul. Czackiego 3/5) odczyt inż. Janczewskiego p.t. „Budowa tunelu trasy W — Z”.

Wystawy

MUZEUW NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej. Wystawa Młodzieży Pracującej. Fot. reportaż „Warszawa”.

Klub Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13): Wystawa scenografii Zenobiusza Strzeleckiego, oraz wystawa reprodukcji Henri Matisse'a. Wstęp wolny.

Teatr

TEATR POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Fantazy”.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Eugeniusz Oniegin”.

PLACÓWKA (Królewska 13) godz. 19 „Krwawe Gody”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 61): o godz. 19 „Powrót”.

TEATR Powszechny (Zamiatki 20): o godz. 19 „Candida” Shawa.

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabinek”.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Seans” N. Cowarda.

COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Pociąg widmo”.

TEATR LETNI (ul. Polna 25): o godz. 19.15 „Nituche”.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) chwilowo teatr nieczynny.

SALA YMCA (Konopnickiej 6) godz. 19 „Zabusza” oprócz czwartków.

WROBLEK (ul. Żurawiańska 8): o godz. 17.30 i 19.30 w niedzielę i święta o godz. 15.15 i 19.30 rewis pt. 4:1.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Melodia serc” godz. 14.15, 15.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9) „Zielone lata” pocz. 14.30, 19.15, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56) „Decyzja prof. Milasa” pocz. 13, 15, 19, 21; dla Zw. Zaw. 17.

STYLÓWY (Marszałkowska 112): „Wakacje” pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 45 pocz. seansu o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Dwulicowa kobieta” w niefd i święta godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TECZA (Suzana 4): „Zuch dziewczyny” pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niefd i święta 13.

Radio

W dniu 23 września 1948 r. (czwartek) usłyszmy m. in. następujące audycje:

6.00 Sygnał czasu i pobudka młodzieży; 6.15 Dz. por.; 6.30 Muz. por.; 7.00 Skrót wiad. dz. por.; 7.20

„Wiersze Leopolda Staffa”: 7.30 Muz. por.; 8.20 „Anna Proletariuszka”: 8.35 Muz. por.; 12.04 Dz. połudn.; 12.09 Muz.; 12.25 Utwory fort. dawnej muz. 12.45 Poradnik dla wsi; 13.00 Muz. polska; 13.45 „Ludwik van Beethoven — Kompozytor Tygodnia”; „Muz. kameralna Beethovena”; 15.30 „Spiewamy piosenki”; 16.00 Dz. popołudniowy; 16.30 „Na swojska nutę”; 17.00 Muz. symf. z płyt; 17.50 „Odbudowa Warszawy”; „Akademia Nauk Politycznych”; 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”; 18.10 „Dla każdego coś miłego”; 20.00 „Szermierze”; 21.00 Dz. wieczorny; 22.00 „Dawna muz.”; 23.00 Ostat. wiad.; 23.10 Muz. taneczna; 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

14.47 Konc. życzeń; 17.00 Muz. lek. telka”; 17.45 Muz. popul.; 18.10 „Leka i taneczna; 17.33 „Piers czy bukarz powiatowy”; 18.30 X aud. z cyklu „Sylwetki Kompozytorów”. W przerwie około godz. 19.00 Wład. dz. radiowego; 21.00 Dz. wiecz.; 22.02 Hymn.

Na Piusa i Koszykowej nowe przewody trolleybusów

Dnia 20 bm zakończono zawieszanie przewodów trolleybusowych na ul. Piusa XI (od Stalina przez Marszałkowską do Koszykowej) i ul. Koszykowej. Nową trasą kursować będą wozy nowej linii trolleybusowej która połączy Al. Stalina poprzez Koszykową z Pl. Starynkiewicza.

MIEDZY NAMI
2.000.— zł. i 1.000.— zł. nagrody za najtrafniejsze porady życiowe „MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE” Nr. 27 (o nakładzie 322.000 egz.) K 14262-1

Dzielnicowe Domy Kultury

Zarząd Miejski zamierza wybudować we wszystkich okręgach Warszawy dzielnicowe domy kultury, których zadaniem będzie szerzenie oświaty i kultury wśród warstw robotniczych. Sale teatralne takich domów będą mogły służyć Miejskiemu Teatrowi Dramatycznemu, który już w przyszłym sezonie teatralnym rozpocznie wędrowkę po dzielnicach stolicy. Ponadto do skonała się rozwijająca akcja kon-

Dyrektora MZK proszą do „ogonka” mieszkańcy Żoliborza

W związku z naszym artykułem p.t. „BOS-ie opamiętaj się!” otrzymaliśmy szereg listów od naszych Czytelników z Żoliborza, Białej i Marymontu. Skarżą się oni na liczne trudności komunikacyjne i inne. M. in. mieszkańcy Placu Wilso na narzekają, iż ten piękny plac znajduje się w stanie zupełnego za niedbania. Nie ma tu żadnych trawników i kwietników, a liczne budy i budki (gazetowe) oraz tablice ogłoszeniowe zamieniły plac w małomiasteczkowe targowisko.

Komunikacja ze śródmieściem w godzinach rannych i popołudniowych (udawania się do pracy i z pracy) jest godna pożałowania. Tu też oddajemy głos naszym Czytelnikom:

„Zapraszamy ob Dyrektora MZK do kilometrowego ogonka „L-ki” na Pl. Wilsona od godz. 6.30 rano i na Pl.

Trzech Krzyży od godz. 15.30. Niech raz Naczelny Dyr. MZK w towarzystwie szefów biur MZK i ob. radnych miasta cierpliwie wglądnie w dolę pasażerów, a specjalnie w dniu deszczowe — wierzymy, że wyda wówczas celowe zarządzenia, o które codziennie wzdychają cierpliwie mieszkańcy Żoliborza — dzielnicy, gdzie mieszka zwarcie jedna trzecia ludności Warszawy”.

Musimy przyłączyć się do skarg naszych Czytelników. Plac Wilsona — to serce Żoliborza i należy mu się niewątpliwie troskliwsza niż dotychczas opieka BOS-u, MZK i innych kompetentnych cz. ów miejskich. (mw)

Nutrieły, baranki i lisy sprzedają spółdzielnie powszechne

Spółdzielnie powszechne w Warszawie otrzymały większą ilość wysoce gatunkowych płaszczy gumowych, importowanych z Czechosłowacji w cenie 4 100 zł. za sztukę.

Oprócz tego nadeszły z Bułgarii kożuszki dla dzieci do 6 lat — w cenie 12 500 zł. oraz futrzane podbicia do płaszczy zimowych (zw. nercine, w cenie 25 000 zł. i podbicia futerkowe, jagnięce, w cenie 15 000 zł.).

Spśród krajowych wyrobów

12. X. otwarcie wystawy „B twa pod L' nino”

Z powodu przygotowywania Wystawy poświęconej 5-iej rocznicy „Bitwy pod Lenino” Muzeum Wojska Polskiego zawiadamia, że będzie zamknięte od dn. 1-go — do 12-go października 1948 r.

Otwarcie Wystawy nastąpi w dniu 12-go. zwiedzanie dla publiczności i wycieczek od dn. 13-go X. r.b.

Czytajcie „PROBLEMY”

Manifestacja przyjaźni Polski z Meksykiem w warszawskiej szkole im. Benito Juareza

W budynku szkoły ogólnokształcącej im. Benito Juareza w Warszawie odbyła się w dniu 21 b. m. uroczystość przekazania sztandaru, ofiarowanego młodzieży polskiej przez młodzież szkoły im. Marii Curie — Skłodowskiej w Meksyku.

Na uroczystość przybyli: poseł pełnomocny Polski w Meksyku min. Drohojowski, charge d'affaires poselstwa meksykańskiego w Warszawie n. Lam-

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmie z przelotnymi opadami. Ciepłej, niż wczoraj. Wiatry z kierunków północno — zachodnich.

spółdzielnie dostały do sprzedaży bardzo estetyczne futerka koni, w cenie 15.000 zł. białymy nutrietowe w cenie 12 tys. zł. oraz podbicia do płaszczy zimowych z królików w cenie 8.000 zł.

Futra lisa na kołnierze sprzedawane są w cenie 7 — 9 tys. zł. Całe płaszcze futrzane zaś od 42 tys. do 148 tys. Należy zwrócić uwagę, że wyżej wymienione futra w sklepach nrawnych kosztują o 40 proc. drożej.

berto H. Obregon, przedstawiciel MSZ i władz szkolnych.

Po wręczeniu sztandaru przez przedstawiciela Meksyku, pos. Drohojowski nakreślił historię sztandaru. Sztandar ten powiewał nad jedną z twierdz meksykańskich w r. 1847, kiedy naród meksykański walczył przeciw zaborscy wojskom Stanów Zjednoczonych. Ostatni z obrońców twierdzy owinał się w ten sztandar i z okrzykiem: „Niech żyje wolność!” rzucił się w przepaść. Za dar podziękował uczeń szkoły zapewniając, że młodzież polska pracować będzie usilnie nad zacieśnieniem przyjaźni pomiędzy młodzieżą obu krajów.

Na zakończenie młodzież wykonała szereg utworów artystycznych.

MEGAN



Też mamy dzieci

Pisma warszawskie przyniosły następującą wiadomość:

W najbliższym czasie w jednym z kin krakowskich zostanie uruchomiona praktyczna i pomysłowa inowacja w postaci przechowalni dzieci.

Będzie to poczekalnia, wyposażona w miejsce do zabaw pod opieką fachowych sił. Pomysł ten ułatwi kinomankom oglądanie seansów bez troski o swe pociechy.

W Śródmieściu Warszawy istnieje jeden żłobek.

Żłobek RTPD na terenie h. Szpitala Ujazdowskiego gdzie przeszło 50 pracujących matek postawia swe dzieci idąc do biur i fabryk.

Dzieci bawią się tam pod t. zw. fachową opieką, matki zaś pracują spokojnie. Bo troska o dziecko przekształca w pracę — wiemy to z wypowiedzi czolowych powag świata naukowego w kraju i za granicą — conajmniej w równym stopniu co w oglądaniu filmu.

Tylko, że dzieci warszawskie przestają się lada chwila bawić w żłobku, a matki spokojnie pracować. Bo jedyny żłobek w Śródmieściu mieści się w zaorbytowanym domu. Bo żłobek potrzebuje albo innego lokalu, albo miliona zł. kredytu na przeprowadzenie remontu. Inaczej zostanie zamknięty. Ze zaś nie stęty nie ma ani lokalu, ani pieniędzy — sytuacja przedstawia się dość blade.

Dlatego też pozwalamy sobie niniejszym wystąpić do dyrekcji Filmu Polskiego z gorącym apelem o uruchomienie również w Warszawie podobnej przechowalni dla dzieci, jak ta zapowiadana krakowska. Film Polski pewno uzyska jakieś kredyty. Z jego wprawą...

A dzieci warszawskiego Śródmieścia będą mogły bodaj przez parę godzin dziennie nie oddychać wilgotnym powietrzem suteren.

Chyba, że pieniądze za żłobek ujazdowski jakoś inaczej się znajdą i dzieci kobiet pracujących zostaną zrównane w prawach z dziećmi kinomanek. MEGAN.